

MIKOŁAJ CZEŚNIK*

Uniwersytet SWPS

MIROŚLAWA GRABOWSKA**

Uniwersytet Warszawski, Centrum Badania Opinii Społecznej

DOI: 10.26485/PS/2017/66.3/1

POPEKANE POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO JAKO POLE BADAWCZE – DANE, FAKTY, MITY

Streszczenie

W artykule analizowana jest problematyka popekania społeczeństwa polskiego. Pojęcie to odnośne jest do tradycyjnych pojęć socjologicznych opisujących zróżnicowania społeczne: podziałów klasowych, podziałów społeczno-politycznych, zróżnicowania stylów życia czy wzorów konsumpcji, nieciągłości dyskursu społecznego. Krótki przegląd stanowisk teoretycznych, od Marksa i Webera aż po Bourdieu, dopełnia bardziej wnikliwa prezentacja dokonań polskich autorów – klasycznych i współczesnych. Jako pole analizy popekania społeczeństwa polskiego wskazuje się: po pierwsze, „klasyczne” podziały wynikłe z różnic w położeniu w strukturze społecznej; po drugie, „nowe” podziały związane z konsumpcją i stylami życia; po trzecie, podziały społeczno-polityczne (rozumiane zgodnie z koncepcją Lipseta i Rokkana); po czwarte, obszar języka, komunikacji, dyskursu. Dalej następuje dyskusja uwzględniająca zarówno koncepcje teoretyczne, jak i – w miarę możliwości – dane empiryczne z czterech wskazanych pól popekania społeczeństwa polskiego. Sformułowane wnioski mają charakter nieostateczny. Obecnie podziały o charakterze klasowo-warstwowym nie zanikają, konsumpcja wykazuje zarówno klasowo-warstwowe zróżnicowanie, jak i jednorodność przekraczającą granice grup społecznych, elektoraty się krystalizują, zaś

* Dr hab. prof. USWPS, Instytut Nauk Społecznych; e-mail: mczesnik@swps.edu.pl

** Dr hab. prof. UW, Instytut Socjologii, Zakład Metodologii Badań Socjologicznych; e-mail: grabomir@is.uw.edu.pl, m.grabowska@cbos.pl

podziały w sferze języka wydają się wyraziste. Ponadto istnieją pewne zależności struktury klasowej, sfery konsumpcji i zachowań politycznych, z którymi łączą się podziały w sferze języka i dyskursu. Sytuacja wydaje się jednak dynamiczna.

Słowa kluczowe: podziały, struktura społeczna, konflikt polityczny, wzory konsumpcji, dyskurs publiczny

WPROWADZENIE

Głównym celem niniejszego artykułu jest dyskusja o fragmentacji, polaryzacji i podzieleniu polskiego społeczeństwa. Ma on podsumować i uporządkować wiedzę na temat pęknięć naszej wspólnoty. Przedstawiane tu tezy, obserwacje i wyniki stanowią w dużej części pokłosie sesji plenarnej zatytułowanej „Popękane społeczeństwo”, prowadzonej przez autorów artykułu podczas XVI Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku, we wrześniu 2016 roku. W dyskusji wzięli wówczas udział: Marek Czyżewski, Henryk Domański, Katarzyna Gawlik, Agata Grabowska i Radosław Markowski. Niniejszy tekst próbuje tę odbytą w Gdańsku dyskusję podsumować¹.

Dyskusja była poświęcona pęknięciom naszej wspólnoty. Termin ten, ostatnio bardzo modny i coraz częściej używany, poszerzył repertuar określeń służących opisaniu społecznych podziałów. Uważamy, że może być on w jakiejś mierze przydatny, gdyż służy wzbogaceniu naszej siatki pojęciowej; dodajmy, że nie my pierwsi używamy go w polskim piśmiennictwie socjologicznym [por. Rychard 2005; Słomczyński i Janicka 2005]. W dyskusji postawiliśmy następujące pytania: czy polskie społeczeństwo jest teraz, współcześnie, w istocie popękane, w jaki sposób jest popękane, jaka jest dynamika tych pęknięć (czy się pogłębiają, czy narastają itd.)? Niniejszy artykuł ma ambicję tę dyskusję ustrukturyzować, wyznaczyć, zakreślić to specyficzne pole badawcze.

Tematyka podziałów społecznych stanowi jeden z głównych obszarów badawczych nauk społecznych. Zdobywanie wiedzy o ich naturze, dynamice, przyczynach i skutkach ma bez wątpienia wartość autoteliczną, i to zawsze, bez względu na kontekst historyczny czy gospodarczy. Ale nasze zainteresowanie tematyką podziałów ma także drugą przyczynę, bardziej prozaiczną. Jesteśmy

¹ Odwołujemy się tu przede wszystkim do wypowiedzi panelistów z Gdańska i do materiałów wówczas przez nich przedstawianych. W części też korzystamy z tekstów, które paneliści opublikowali później, a które były oparte na ich referatach z Gdańska [Markowski i Stanley 2016; Domański 2017].

przekonani, że żyjemy w czasach, gdy pęknięcia albo narastają, albo przechodzą istotną metamorfozę. Efektem tych ruchów, tej dynamiki jest wzmożone zainteresowanie opinii publicznej, mediów, które problematyce podziałów i pęknięć poświęcają bardzo dużo uwagi, a także zwykłych ludzi, którzy również często rozmawiają o podziałach, pęknięciach, konfliktach.

O podziałach społecznych pisali już klasycy socjologii, dawni i współcześni. Warto w tym kontekście przywołać chociażby Marksa, Webera, Parsonsa, Lipseta, Rokkana, Dahrendorfa, Bourdieu czy Giddensa (nawiązujemy zresztą do niektórych z nich w kolejnych częściach niniejszego artykułu). Także współcześnie wielu ich kontynuatorów, naśladowców i krytyków rozwija refleksję akademicką ponad podziałami. Wiedza nauk społecznych na ich temat jest spora, a siatka pojęciowa, odnosząca się do tej tematyki, bogata. Istnieją ważne tradycje badawcze, konkretne strategie i techniki służące lepszemu poznaniu tego aspektu życia społecznego. Słowem, współczesna humanistyka i nauki społeczne mają na temat podziałów społecznych sporo do zaoferowania.

Należy jednak pamiętać o tym, że podziały społeczne nie są fenomenem niezmiennym ani nawet stabilnym. Wręcz przeciwnie, są „w ciągłym ruchu”, nieustannie ulegają zmianom, ewolucji, transformacjom. Dlatego właściwie bez przerwy musi się toczyć na ich temat żywa dyskusja teoretyczna i metodologiczna, dlatego konieczna jest nieustanna praca badawcza z nimi związana. Zmieniający się świat, zmieniająca się sieć czy mapa podziałów społecznych wymuszają ciągle redefiniowanie i przekształcanie tego pola badawczego, jego wzbogacanie i reformowanie.

To główny powód, dla którego sięgamy po tematykę podziałów, pęknięć. Mimo że nie jest to tematyka dla współczesnych polskich nauk społecznych nowa, istnieje – w naszym przekonaniu – potrzeba „okresowego podsumowania” dokonań badaczy polskich podziałów, przeglądu ich podejść teoretycznych i metodologicznych, syntezy ich głównych ustaleń empirycznych. Kontekst, otoczenie zewnętrzne, a przede wszystkim postrzeganie przez opinię publiczną tej tematyki zmieniły się w Polsce w ostatnich kilkunastu miesiącach na tyle, że uważamy za konieczne systematyczne zajęcie się pęknięciami polskiego społeczeństwa.

Zarówno podczas dyskusji w Gdańsku, jak i w niniejszym artykule staraliśmy się odpowiedzieć na główne pytanie badawcze: Czy i jak popękane jest polskie społeczeństwo? Stawialiśmy sobie też szereg szczegółowych pytań badawczych: Gdzie przebiegają najważniejsze pęknięcia? Jaka jest dynamika tych pęknięć? Czy mamy do czynienia z ich pogłębianiem się, powiększaniem? A może się zmniejszają, czy też raczej mamy do czynienia z sytuacją jednoczesnego po-

większania się jednych pęknięć i zmniejszania innych? Jak popekanie polskiego społeczeństwa wygląda w perspektywie porównawczej?

Na początku niniejszego artykułu staramy się nieco uporządkować siatkę pojęciową używaną w refleksji nad podziałami/pęknięciami. Kolejna część poświęcona jest przedstawieniu inspiracji teoretycznych, do których odwołuje się polska refleksja akademicka nad podziałami społecznymi. Następnie omawiamy krótko dorobek polskich badań nad pęknięciami. Artykuł kończymy próbą syntezy – wstępnego naszkicowania, nakreślenia mapy pęknięć czy sieci podziałów polskiego społeczeństwa w (mniej więcej) połowie drugiej dekady XXI wieku.

PORZĄDKI TERMINOLOGICZNE

Do opisu i analizy społecznej rzeczywistości w obrębie omawianego tu pola badawczego używa się bogatej, skomplikowanej i niejednolitej siatki pojęciowej. Dlatego syntetyzujące opracowanie dotyczące polskich podziałów i pęknięć musi – między innymi – dokonać jej przeglądu i uporządkowania. Temu poświęcona jest niniejsza część naszego artykułu².

O podziałach społecznych najczęściej piszą socjologowie (i przedstawiciele innych nauk społecznych) zajmujący się nierównościami, konfliktem, różnicami. Za podziałami (rozłamami, pęknięciami itp.) z reguły stoją konflikty (najszerzej rozumianych) interesów i nierówności, różnice w dostępie do społecznie cennych zasobów (znów bardzo szeroko rozumianych i definiowanych). Terminem najczęściej używanym w tym kontekście, dobrze osadzonym w słowniku polskich socjologów, służącym do opisu i analizy przedstawianych tu zjawisk społecznych i politycznych, jest „podział”. To on pojawia się najczęściej, gdy omawiana jest dyskutowana tu tematyka, to nim posługują się na przykład autorzy polskiej *Encyklopedii Socjologii* (choć hasła „podział” w niej nie ma; nie ma też hasła „rozłam” ani „pęknięcie”).

Terminem bliskoznacznym, choć nie synonimicznym, używanym głównie przez badaczy zjawisk społeczno-politycznych (przede wszystkim tych będących „dłużnikami” koncepcji Steina Rokkana i Seymoura M. Lipseta), jest termin „rozłam” lub „podział” (czasem z dookreśleniem, że chodzi o podział społeczno-polityczny). Rozbudowaną argumentację za użyciem terminu „rozłam”

² Oczywiście nasze porządki terminologiczne są z konieczności, ze względu na charakter niniejszej publikacji i miejsce, w którym się ona ukazuje, dość powierzchowne i skrótowe. Nie przywołujemy innych związanych z omawianym pojęciem, rzadziej pojawiających się w akademickim dyskursie terminów (np. polaryzacja), nie omawiamy też innych istotnych z punktu widzenia przedmiotu naszego zainteresowania pojęć (konflikt, stratyfikacja, klasa, kapitał itd.).

znaleźć można w innych miejscach, przede wszystkim w pracach Radosława Markowskiego [2000], który wskazuje na trwałość rozłamów, ich zakorzenienie w strukturze społecznej (w społecznie doniosłych, ważnych konfliktach, dotyczących zasobów, sposobów ich dystrybucji itp.) i polityczną instytucjonalizację. Terminologiczne postulaty Markowskiego spotykają się z żywą i dobrze uargumentowaną krytyką [por. Grabowska 2004]. Warto dodać, że koncepcje Markowskiego i Grabowskiej – poza preferencjami terminologicznymi – nie różnią się od siebie zasadniczo. I że współcześnie w praktyce polskiego piśmiennictwa socjologicznego i politologicznego termin „podział” zdecydowanie „wygrywa” (w sensie ilościowym) z „rozłamem”.

Jak już wspominaliśmy wcześniej, terminem robiącym coraz większą karierę wśród osób piszących o podziałach i je analizujących jest „pęknięcie”. Wydaje się, że prekursorami jego użycia są przedstawiciele warszawskiego środowiska socjologicznego, przede wszystkim ci wywodzący się z IFiS PAN. To w ich publikacjach [por. Słomczyński i Janicka 2005; Rychard 2005] przywołany termin pojawił się po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie socjologicznym. Pierwsi z wymienionych autorów tak piszą o strukturze polskiego społeczeństwa: „Narastająca różnica między zwycięzcami transformacji – do których należy zaliczyć przede wszystkim przedsiębiorców, menedżerów i ekspertów, a tymi, którzy relatywnie przegrali, jest podstawowym *pęknięciem* w strukturze społecznej nie tylko z powodu bezwzględnej wielkości, ale także dysfunkcjonalności. Ta dysfunkcjonalność objawia się wycofaniem społecznym znacznych segmentów struktury społecznej” [Słomczyński i Janicka 2005: 69, podkreślenie nasze]. Terminu tego używa też Andrzej Rychard, twierdząc, że Polska: „(...) nie rozpada się na dwie czy trzy części, ale też nie stanowi jednolitej całości. Jest sfragmentaryzowana. Nie przełamana, lecz *popękana*” [Rychard 2005: 140, podkreślenie nasze].

Intencja użycia tego terminu przez cytowanych autorów wydaje się jasna, choć nigdzie nie jest wyartykułowana wprost. Pęknięcie jest dla nich może nawet czymś więcej niż podział czy nawet rozłam. Brzmi bardziej dramatycznie, bardziej dynamicznie, sugeruje zachodzenie procesów gwałtownych, społecznie doniosłych, wręcz groźnych. Czai się tu chyba jakiś – być może nawet nie do końca uświadamiany przez autorów – lęk przed „rozpadem społeczeństwa”, jego (za daleko posuniętą) dezintegracją, dysfunkcjonalną anomią³.

Jeśli takie w istocie są intuicje i intencje cytowanych wyżej autorów, to (roboczo) przystajemy na ich propozycję, uznając pęknięcie za specyficzny rodzaj

³ Te intuicje i domysły potwierdzają późniejsze publikacje omawianych autorów [por. Janicka, Słomczyński 2013], w których te lęki są wyrażane bardziej dobitnie, bezpośrednio.

podziału. Jednocześnie mocno akcentujemy problem użycia tego terminu we współczesnym dyskursie publicznym i akademickim. Naszym zdaniem „pęknięcie” to termin słabo ugruntowany teoretycznie, zaproponowany ad hoc, bez głębszego namysłu i przekonującej argumentacji teoretycznej. Wskutek tego jest on wieloznaczny, niedookreślony, może czasami mylący. Dla jednych pęknięcie jest silnym, wyjątkowym podziałem, pogłębiającym się, dynamicznym, groźnym. Inni sięgają po ten termin ze względów stylistycznych, chcąc wzbogacić swój język, poszukując synonimów słowa „podział”. Jeszcze inni, używając go, mają na myśli podział mniej istotny, łatwy do wyeliminowania, jakby chciało się powiedzieć – ot pęknięcie, łatwe do zszycia czy zacerowania.

W niniejszym artykule trochę prowokacyjnie decydujemy się użyć terminu „pęknięcie”. Jak wspominaliśmy, jest on ostatnio modny, a może wręcz nadużywany, ale nasza decyzja ma też głębsze, nie tylko publicystyczne czy retoryczne, uzasadnienie. Uważamy, że omawiane pojęcie może być przydatne i może wzbogacać naszą siatkę pojęciową. Nasze myślenie nawiązuje do pewnego stopnia do intuicji i intencji cytowanych powyżej autorów, którzy sięgają po ten termin w konkretnych kontekstach społecznych. Chcemy się bowiem zajmować tymi podziałami w polskim społeczeństwie, które są (według naszych intuicji) dramatyczne, stosunkowo „świeże” i gwałtownie zachodzące, może wręcz dysfunkcjonalne dla wspólnoty.

W taki sposób roboczo proponujemy definiować pęknięcie. Zatem jest ono dla nas specyficznym rodzajem stosunkowo nowego podziału społecznego, dynamicznym, który tu i teraz się pogłębia. Strony pęknięcia pozostają ze sobą w ostrym, intensywnym konflikcie, usiłują się wzajem delegitymizować, nie uznawać (za prawomocne) istnienia drugiej strony – pęknięcie w tym sensie to więcej niż podział czy nawet rozłam, to trudny do zasypania rów, czy wręcz przepaść. Takie pęknięcie czy pęknięcia są dysfunkcjonalne, zagrażają spójności społeczeństwa, utrudniają jego normalne funkcjonowanie, uniemożliwiają zapanowanie nad społecznymi konfliktami.

TŁO TEORETYCZNE

W tej części artykułu przedstawiamy najważniejsze dokonania w światowej refleksji nad podziałami społecznymi i politycznymi, które były i są inspiracją teoretyczną dla uczestników dyskusji o podziałach w Polsce. Nie jest ona bowiem zawieszona w teoretycznej pustce, wręcz przeciwnie, jest (w większości) należycie i mocno osadzona w teorii socjologicznej. Musimy więc przywołać

klasyków nauk społecznych zajmujących się podziałami, a także ich najciekawszych kontynuatorów, naśladowców i krytyków.

Dla współczesnej refleksji socjologicznej dotyczącej podziałów społecznych znaczenie zupełnie fundamentalne ma dorobek Karola Marksa (i Fryderyka Engelsa). Jego dzieło, mimo że niespójne i niejednoznaczne, jest podstawowym punktem odniesienia dla badaczy omawianych tu zjawisk. My wspominamy o nim dlatego, że pewne wątki Marksowskiego myślenia o życiu zbiorowym, niektóre jego koncepcje i pomysły są wciąż obecne w refleksji i analizie polskiego społeczeństwa [por. Gdula i Sadura 2012; Domański 2015]. Tak ważne dla tych działań kategorie jak klasa czy interes muszą być omawiane, opracowywane i wykorzystywane w nawiązaniu do propozycji Marksa i jego uczniów.

Podobnie wpływowy i ważny jest dorobek Maxa Webera [2002]. Jego refleksja dotycząca stanów, klas i partii także w ogromnym stopniu wpłynęła na badaczy podziałów społecznych, szczególnie tych, którzy chcą wyjść poza Marksowski paradygmat podziałów ekonomicznych, absolutyzujący stosunek jednostki do środków produkcji. Ten wątek Weberowskiego sposobu myślenia o podziałach społecznych, obecnie coraz istotniejszy ze względu na zmiany zachodzące we współczesnych zbiorowościach, akcentuje Jerzy Szacki, zauważając, że: „(...) zdaniem Webera o sytuacji klasowej jednostki decyduje teraz nie tyle jej stan posiadania, ile szanse, jakie ma na rynku, sprzedając swe talenty i kwalifikacje” [2002: 479]. W podobnym tonie pisze Randall Collins: „(...) model Marksowski załamuje się w obliczu nie wykazujących żadnego związku z różnicami ekonomicznymi podziałów etnicznych, rasowych, religijnych, politycznych, walk frakcyjnych wewnątrz organizacji takich jak nowoczesne korporacje i instytucje państwowe, złożonych powiązań między grupami koleżeńskimi, a nawet ruchliwości społecznej” [2006: 482]. W związku z tym nawiązania do dorobku Webera są dla badaczy współczesnych podziałów społecznych nieuniknione.

Podobnie ma się sprawa z dorobkiem Talcotta Parsonsa, a przede wszystkim proponowanym przez niego schematem A-G-I-L [por. Turner 2005: 40]. O ile pewne wątki dzieła Parsonsa są już dziś nieaktualne lub z innych powodów zapomniane (na przykład z uwagi na formalizm wyводу Parsonsa, jego ahistoryzm czy oderwanie od empirii), o tyle wzmiankowany schemat, opracowany wstępnie w głównym dziele jego życia dotyczącym systemów społecznych (2009), a w pełni zaprezentowany w tekście napisanym z Neilem J. Smelserem [2006], wciąż pozostaje istotnym elementem myślenia teoretycznego o życiu społecznym, w tym także o podziałach społecznych: „Model Parsonsa umożliwił taksonomiczne niemal uporządkowanie wielu zróżnicowanych informacji, w tym problematyki podziałów społecznych” [Grabowska 2004: 41].

Dla prezentowanych tu refleksji i analiz zupełnie fundamentalne znaczenie ma także dzieło Seymoura M. Lipseta i Steina Rokkana [1967]. Ich nawiązująca do twórczości wspomnianego właśnie Parsonsa koncepcja podziałów społeczno-politycznych głęboko „zanurzonych” w historii Europy, związanych z dramatycznymi, istotnymi wydarzeniami sprzed dekad czy wręcz wieków, jest od lat główną inspiracją dla badaczy podziałów społecznych w naszej części świata [por. Pedersen 1979; Bartolini i Mair 1990; Knutsen i Scarbrough 1995; Kitschelt, Mansfeldova, Markowski i Tóka 1999; Karvonen i Kuhnle 2001]. Dziś trudno sobie wręcz wyobrazić rzetelną analizę podziałów we współczesnym społeczeństwie, która abstrahowałaby od spuścizny Rokkana i Lipseta.

Nawiązująca z kolei do analiz Lipseta i Rokkana, a warta przywołania w niniejszym artykule, bo istotna dla badań nad podziałami polskiego społeczeństwa, jest refleksja nad lewicą i prawicą [por. Fuchs, Klingemann 1990; Fuchs, Klingemann 1995; Szawiel 1999, 2002]. Pojawia się ona regularnie i często we współczesnych dyskusjach o społecznych (i politycznych) podziałach. Dyskutowuje się nad użytecznością tego podziału, jego aktualnością, przydatnością do opisywania współczesnych społeczeństw. Funkcjonuje on, w mniejszym lub większym stopniu, we wszystkich europejskich demokracjach, jest abstrakcyjną heurystyką ułatwiającą myślenie o życiu zbiorowym, o konfliktach społecznych i politycznych. Reprezentatywnym przedstawicielem tej refleksji jest Norberto Bobbio [1996], który przekonywał, że kluczowe rozróżnienie między lewicą i prawicą polega przede wszystkim na odmiennym podejściu do idei równości, skutkującym różnymi postawami, wartościami i preferencjami, będącymi wyrazem albo pozycji egalitarnych, takich jak pozytywny stosunek do państwowej kontroli nad gospodarką lub nacjonalizacji przedsiębiorstw państwowych, albo nieegalitarnych, takich jak odrzucenie państwa opiekuńczego i poparcie dla tradycyjnych hierarchii społecznych [por. Jahn 2010: 753].

Dla badań nad podziałami społecznymi ważne są też studia Ronalda Ingleharta [1977, 1990, 1995]. Jego teoria postmaterializmu próbuje wyjaśnić zachodzące we współczesnych społeczeństwach zachodnioeuropejskich (rozumianych kulturowo, nie geograficznie) przemiany wartości. Odwołując się do niej analizy dowodzą, że dokonująca się w drugiej połowie XX wieku „cicha rewolucja” [por. Inglehart 1977] wygenerowała w dojrzałych demokracjach Europy Zachodniej zupełnie nowe podziały społeczne, upolitycznione następnie i utrwalone przez polityczną instytucjonalizację. Wskutek tego współcześnie jakakolwiek dyskusja o podziałach społecznych nie może abstrahować od dorobku Ingleharta; jego pomysły i koncepcje teoretyczne muszą stanowić w analizie punkt odniesienia (choćby krytycznego).

Podobnie miejsce zajmuje myśl Pierre'a Bourdieu; bardzo ważne dla współczesnych badań nad podziałami społecznymi są popularyzowane przez niego kategorie dystynkcji [2006: 634–650] i habitusu [2006: 547]. Szczególnie często znajdują one zastosowanie w refleksji nad „nowymi” podziałami społecznymi związanymi ze stylami życia, konsumpcją [por. Zarycki 2008; Fatyga 2009; Bieliński i Larkowska 2011; Gdula i Sadura 2012; Kulas 2017]. Równie ważne miejsce może zajmować socjologia Bourdieu w badaniach nad dyskursem, szczególnie tam, gdzie dostrzega się jego mającą związek z podziałami społecznymi heteronomiczność i heterogeniczność [por. Horolets 2007: 45].

Przywołujemy tu jedynie kilku klasyków nauk społecznych i robimy to – z konieczności – w sposób zwięzły. Pełne, wyczerpujące omówienie ich wpływu na badania podziałów społecznych wymagałoby wiele miejsca i znacznie przekroczyłoby ramy tego artykułu. Jednak choćby zasygnalizowanie wagi ich dorobku i jego aktualności wydaje się konieczne. Porządna, metodologicznie poprawna refleksja nad popekanym społeczeństwem współczesnej Polski ma konkretne inspiracje teoretyczne, metodologiczne i empiryczne, o których trzeba pamiętać.

POLSKIE DOŚWIADCZENIA I DOKONANIA

W niniejszej części naszego opracowania przypominamy dokonania polskich badaczy podziałów społecznych. Są one w oczywisty sposób odbiciem dorobku, osiągnięć, a także debat i sporów toczonych w światowej socjologii i pokrewnych naukach społecznych. Mają jednak swoją specyfikę, swój lokalny „sznyt”, związany ze specyfiką polskiego społeczeństwa, jego wyjątkowością, historycznymi i kulturowymi uwarunkowaniami; trzeba ponadto w tym miejscu podkreślić, że wszystkie przywołane tu i dalej koncepcje i analizy noszą wyraźne znamię swoich czasów. Jest też kilka osiągnięć i cennych pomysłów teoretycznych [por. Wesołowski 1966; próżnia socjologiczna – Nowak 1979a; grupy etosowe – Szawiel 1982], a także kilka ciekawych dokonań empirycznych [por. Adamski et al. 1981, 1982, 1986; Krzeźmiński 1983; Nowak 1991; Markowski 1997; Domański 2000; Grabowska 2004], o których na pewno warto tu wspomnieć, gdyż w zdecydowany sposób wzbogaciły badania nad podziałami polskiego społeczeństwa.

Pewne ślady refleksji nad tym zagadnieniem znajdziemy już u klasyków polskiej socjologii, na przykład w twórczości Floriana Znanieckiego [1934] czy Józefa Chałasińskiego [1938, 1946]. Niewątpliwie systematyczną, akademicką refleksję nad podziałami podjął Stanisław Ossowski. Jego dzieło *Struktura klasowa w społecznej świadomości* [1957] wpłynęło na twórczość kilku pokoleń polskich badaczy społecznych, szczególnie tych zajmujących się strukturą spo-

leczną, tym tradycyjnie podstawowym przedmiotem zainteresowania socjologów⁴ (i przyczyniło się chyba do spektakularnego rozwoju tej subdyscypliny socjologicznej w Polsce). Nie mniej doniosły wpływ wywarła książka Włodzimierza Wesołowskiego *Klasy, warstwy i władza* [1966].

Równie duże znaczenie miały badania i analizy Stefana Nowaka [1979a, 1981, 1991] nad świadomością społeczną i strukturą polskiego społeczeństwa czasów PRL. Jednak najważniejsza – z punktu widzenia dzisiejszej refleksji nad społeczeństwem i jego podziałami – jest teza Nowaka o próżni socjologicznej [1979a]. Należy ona do absolutnej klasyki polskiej socjologii; co więcej, jest konceptem, który niesłychanie silnie osadził się w myśleniu polskich socjologów o ich społeczeństwie [por. Pawlak 2015]. Pisząc o polskich zmianach po 1989 roku, często wskazują oni na próżnię socjologiczną jako główną przeszkodę dla pożądanego rozwoju demokracji, społeczeństwa obywatelskiego i kapitału społecznego w Polsce. Co gorsza, zwykle odbywa się to bez głębszej teoretycznej lub empirycznej dyskusji, w sposób uproszczony, eseistyczny. Oczywiście nie zmienia to faktu, że teza Nowaka pozostaje bardzo istotnym punktem odniesienia dla wszelkich analiz polskiego społeczeństwa, także tych dotyczących istniejących w nim podziałów⁵.

Z tradycji i dorobku Ossowskiego, Wesołowskiego i Nowaka czerpią garściami wspomniani już polscy badacze struktury społecznej. Badaczem tego nurtu, wyróżniającym się bogatym i szeroko cytowanym dorobkiem [por. 1972, 1981, 2016], jest Kazimierz M. Słomczyński, którego liczne prace dotyczą struktury społecznej, nierówności społecznych, ruchliwości społecznej, a także relacji między strukturą społeczną a psychologicznym funkcjonowaniem człowieka i jego wartościami. Realizowany przez tego autora, wspólnie z licznym gronem współpracowników, projekt badawczy POLPAN⁶ jest wyjątkowym (bo panelowym) źródłem danych o polskim społeczeństwie; dostarcza wiedzy o zmianach zachodzących w strukturze społecznej, różnych grupach w jego obrębie i relacjach

⁴ Refleksja nad strukturą społeczną musi – choćby pośrednio, niejako implicite – dotyczyć zagadnienia podziałów społecznych. Wszak uwarstwienie, pociągające za sobą podziały, jest – i nie jest to pogląd szeroko kontestowany w socjologii – „funkcjonalnie konieczne” [Davis i Moore 2006: 438].

⁵ Zagadnienie zależności między próżnią socjologiczną i podziałami w społeczeństwie polskim zostało omówione w innym miejscu [por. Cześnik 2008: 30–33]. Tamta analiza uświadamia, że próżnia socjologiczna (lub to, co z niej pozostało po latach, w co się ewentualnie przekształciła) jest bardzo istotnym aspektem polskiej rzeczywistości społecznej i politycznej, i musi wpływać na charakter uwarstwienia, konfliktów i podziałów w Polsce.

⁶ Informacje o tym projekcie są dostępne pod adresem: <http://polpan.org/>. Tam też można znaleźć informacje o wszystkich współpracownikach projektu.

między nimi, ze szczególnym naciskiem na tematykę zatrudnienia i nierówności na rynku pracy oraz przystosowywania się do nowych warunków życia.

Wart wspomnienia, a pozostający w omawianym nurcie, jest też dorobek Jacka Wasilewskiego. Po pierwsze, duże znaczenie mają jego badania nad elitami polskiego społeczeństwa i procesami ich wykształcania się [por. 1981, 1992, 2001]. Akcentują one pewną ciągłość, nierewolucyjność wielkiej zmiany, zachodzącej po 1989 roku, „długie trwanie” polskich elit (politycznych, gospodarczych, biznesowych). Po drugie, bardzo ważne są badania Wasilewskiego nad chłopstwem [por. 1986], najmocniej chyba w piśmiennictwie socjologicznym akcentujące „chłopskość” polskiego społeczeństwa. Stanowią one istotny punkt odniesienia dla dyskusji o jego strukturze czy kulturze [por. Rakowski 2009].

Wymienieni autorzy są dość reprezentatywni dla dominującej (przynajmniej do pewnego momentu) w polskiej socjologii szkoły badań nad strukturą społeczną. Nie wymieniamy tu i nie omawiamy dokładnie innych jej przedstawicieli, skądinąd godnych wspomnienia, ze względu na brak miejsca i inne cele, które sobie w niniejszym opracowaniu stawiamy. Nazwiska kilku reprezentatywnych przedstawicieli tego nurtu musieliśmy jednak przywołać, gdyż badania nad szeroko rozumianą strukturą społeczną, tak popularne i ważne w polskiej socjologii, mają – jak nam się zdaje – decydujący wpływ na charakter refleksji podejmowanej współcześnie nad podziałami społecznymi.

Polscy badacze struktury społecznej zabierają głos w istotnych, aktualnie toczonych debatach [por. Janicka, Słomczyński; Domański 2015]. Są ich aktywnymi uczestnikami, a ich analizy mają spore znaczenie, na przykład dla prowadzonej od kilkudziesięciu lat (także w Polsce) dyskusji o aktualności i przydatności pojęcia klasy. Domański stwierdza w niej stanowczo, odwołując się do bogatego i kompetentnie zanalizowanego materiału empirycznego, że w Polsce: „(...) klasy społeczne nie zanikają i są bytem realnym” [2015: 243].

Spory dług u badaczy struktury społecznej zaciągnęli polscy badacze podziałów społeczno-politycznych (sygnalizowaliśmy już wcześniej toczący się między nimi spór terminologiczny dotyczący polskiego tłumaczenia terminu *cleavage*). Ich analizy odwołują się, w bardziej lub mniej bezpośredni sposób, do refleksji nad strukturą społeczną w Polsce; jest to zresztą zbieżne z tradycją Lipseta/Rokkana i ich kontynuatorów, a uwzględnianie wątków strukturalnych stanowi przy tym sposobie analizy społeczeństwa kierunek jak najbardziej pożądany.

Istniały i istnieją różne sposoby badania relacji między cechami położenia społecznego a preferencjami politycznymi i zachowaniami wyborczymi, które rzutują także na uzyskiwane rezultaty. Krzysztof Jasiewicz już w latach 80. pisał,

że postawy polityczne Polaków układały się wzdłuż kontinuum zdefiniowanego przez dwa syndromy: demokratyczno-liberalny (ówczesna opozycja) i autorytarno-populistyczny (władza), jednak większość lokowała się gdzieś między tymi krańcami. Była to zatem sytuacja raczej polaryzacji niż dychotomizacji [Jasiewicz 1987]. W latach 90. autor ten wskazywał na słabe umocowanie konfliktów politycznych w strukturze społecznej i ich silny związek z kontekstem kulturowym. To on postawił prowokujące pytanie: co w większym stopniu wpływa na zachowania wyborcze – portfel czy różaniec? Po wnikliwych analizach odpowiedział na nie w następujący sposób: „(...) w Polsce początku dwudziestego pierwszego wieku, jeśli chcemy zgadnąć, jak ktoś głosował w ostatnich wyborach lub jak zagłosuje w następnych, powinniśmy zapytać go nie o zawód, wykształcenie czy grubość portfela, lecz o to, jak często odmawia różaniec” [Jasiewicz 2002: 98]. Mówiąc mniej metaforycznie: to raczej religijność (cały syndrom: wiara, nacjonalizm, antykomunizm) niż cechy położenia w strukturze społecznej wpływają na zachowania wyborcze. W późniejszych pracach [2006, 2008] wskazywał też, że słaby związek postaw politycznych ze strukturą społeczną ma w polskim społeczeństwie tradycję sięgającą XIX wieku, ale rozwój gospodarki rynkowej może ten związek wzmocnić. Analizował podział na „Polskę liberalną” i „Polskę solidarną” i jego strukturalne i kulturowe korelaty, uwzględniając poziom urbanizacji i wymiar regionalny. Wskazywał na możliwość wyjaśnienia tego zróżnicowania w kategoriach Durkheimowskich typów więzi społecznej (więź mechaniczna i więź organiczna). Jednocześnie dostrzegał, że elementy przeciwstawnych systemów wartości („liberalnego” i „solidarnego”) współistnieją ze sobą na poziomie regionów, społeczności lokalnych, a nawet jednostkowym. Zatem istotne zróżnicowania – tak, totalne podziały – nie (przynajmniej nie do 2012 r.).

Tadeusz Szawiel [1999, 2001, 2002, 2012] w wielokrotnie podejmowanych analizach stwierdzał, że podstawowe cechy społeczno-demograficzne, w tym płeć, wiek, wielkość miejsca zamieszkania, wykształcenie, poziom dochodów na głowę w gospodarstwie domowym, nie wiążą się (nie w latach 1992–2012) z autoidentyfikacjami lewicowo-prawicowymi, które z kolei wpływają na preferencje partyjne i zachowania wyborcze. Na tej podstawie autor sformułował dwa ogólniejsze wnioski. Po pierwsze, lewicowe i prawicowe tożsamości pozostają na mniej więcej podobnym poziomie we wszystkich kategoriach społeczno-demograficznych i społecznego statusu. Nie można powiedzieć, że w Polsce biedniejsi częściej mają lewicową autoidentyfikację, a bogatsi – prawicową. Po drugie, struktura społeczna w Polsce, w przeciwieństwie do krajów Zachodu, wydaje się „nieczynna” w sferze kształtowania autoidentyfikacji lewicowo-prawicowych. Czynniki strukturalne nie przekładają się na orientacje ideowe.

Źródła i sens zróżnicowania lewicowo-prawicowego zasadzają się na stosunku do przeszłości, do ważnych problemów i przede wszystkim są silnie związane z poziomem wiary i praktyk religijnych.

Próbie sformułowania kompleksowej teorii wyjaśniającej proces przekształceń struktury społecznej i (podkreślmy koniunkcję) formowania się partii i systemów partyjnych po upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej przedstawia książka powstała pod kierownictwem Herberta Kitschelta [Kitschelt et al. 1999] we współpracy ze Zdenką Mansfeldową, Radosławem Markowskim i Gáborem Tóka. W pracy tej autorzy podejmują problem relacji pomiędzy podziałami społecznymi a partiami czy wręcz całymi systemami partyjnymi. Mówiąc o podziałach, z rozmysłem unikają pojęcia *cleavage* (ponieważ przy młodych demokracjach trudno przewidywać, które podziały okażą się trwałe). Wskazują natomiast cztery podziały istotne dla krajów postkomunistycznych: podział ekonomiczny, społeczno-kulturowy, dotyczący kwestii narodowej i wreszcie podział na zwolenników i oponentów systemu komunistycznego. Nie ma tu miejsca, aby przedstawić zawartość tej książki, ale warto podkreślić, że była to jedna z pierwszych prób teoretycznej i jednocześnie empirycznej, porównawczej analizy – obejmującej Polskę, Czechy, Węgry i Bułgarię – wiążącej procesy transformacji społecznej oraz powstawania partii i systemów partyjnych po komunizmie. Sam Markowski wracał do tej problematyki wielokrotnie [Markowski 2000]. O jego ostatnich analizach [Markowski i Stanley 2016] będziemy jeszcze wspominać.

Mirosława Grabowska [Grabowska 2004] także odwołuje się do koncepcji Lipseta/Rokkana, a zwłaszcza do zawartych w niej interpretacji historycznych. Uznaje komunizm za wydarzenie dzielące społeczeństwo, tak jak kiedyś czyniły to Reformacja, demokratyczno-narodowe rewolucje i rewolucja przemysłowa. Te trzy wielkie wydarzenia czy procesy wygenerowały – zdaniem Lipseta i Rokkana – podziały społeczne i zakorzenione w nich partie polityczne. Grabowska twierdzi, że komunizm stanowi wydarzenie analogicznie dzielące społeczeństwa: zarówno instalacja komunizmu, jak i wychodzenie z niego wygenerowały podział społeczny, kształtując postawy, w tym postawy polityczne i zachowania wyborcze, oraz partie i systemy partyjne. Jej analizy dowodzą, że do 2001 roku można mówić o istnieniu strony postkomunistycznej oraz strony postsolidarnościowej, obu o charakterze i społecznym, i politycznym.

Także polscy badacze stylów życia i konsumpcji, szczególnie ci reprezentujący refleksję akademicką, pozostają pod wpływem „paradygmatu strukturalnego”, choć niektórzy starają się go wzbogacić, a nawet przekroczyć. Do powojennej polskiej socjologii problematykę stylu życia wprowadził Andrzej Siciński, który realizował kompleksowe badania i sporo na ten temat publikował [Siciński

1976; Siciński 1978; Siciński 2002]. Styl życia rozumiał jako „zakres i formy codziennych zachowań jednostek lub grup, specyficzne dla ich usytuowania społecznego, tzn. manifestujące położenie społeczne oraz postrzegane jako charakterystyczne dla tego położenia, a dzięki temu umożliwiające szeroko rozumianą społeczną lokalizację innych ludzi. (...)” [Siciński 1976: 15]. Później jeszcze tę definicję rozbudowywał, wprowadzając do niej *expressis verbis* motywacje i cele działań oraz znaczenia i wartości [Siciński 2002: 22–23]. Zakres owych zachowań i działań był bardzo szeroki: obejmował podział ról w rodzinie, kontakty przyjacielskie, sąsiedzkie i, ogólniej, towarzyskie, charakter pracy i stosunek do niej, szeroko rozumianą konsumpcję, partycypację w kulturze, upodobanie estetyczne, religijność... Warte podkreślenia, że styl życia zarówno łączył, jak i dzielił, a przynajmniej wyróżniał. Z jednej strony stwarzał poczucie więzi z innymi realizującymi ten sam styl życia, dawał możliwość identyfikacji społecznej. Z drugiej strony dzielił, a przynajmniej odróżniał, wyodrębniał daną grupę z szerszej zbiorowości.

W szczególnych przypadkach to wyodrębnienie przybierało formę przeciwstawienia się szerszej zbiorowości. Pisała o tym Aldona Jawłowska, analizując kontrkulturę [Jawłowska 1975] i ruch teatralny [Jawłowska 1986]. Kontrkultura, na Zachodzie i w Polsce, wprost kwestionowała kulturowy mainstream – kulturę masową i, ogólniej, wszelki establishment. Sprzeciwiała się instytucjonalizacji norm i presji stąd wynikającej. Jej wyróżnikiem stały się wolny seks, muzyka rockowa i narkotyki. Ale były też treści społeczne i polityczne: nonkonformizm, antykonsumpcjonizm – niektórzy widzą w tym początki ruchu ekologicznego, pacyfizmu (w latach 60. protest przeciwko wojnie w Wietnamie). W Polsce w latach 70. kontrkultura przejawiała się przede wszystkim w działalności teatrów studenckich – studenckiemu ruchowi teatralnemu Jawłowska poświęciła osobną pracę. Badaczka podkreślała, że „To więcej niż ruch i więcej niż teatr. (...) przede wszystkim to próba przeciwstawienia kulturze zastanej – odmiennej kulturowej całości. Nie w postaci werbalnych opisów (...) lecz w działaniu realizującym się jako poszukiwanie własnych form życia i twórczości” [Jawłowska 1986: 5].

Po 1989 roku kontynuowane są badania i analizy różnych form i intensywności uczestnictwa w kulturze, konsumpcji kulturowej i konsumpcji w ogóle. Za przykład niech posłużą doroczne badania czytelnictwa i raporty Biblioteki Narodowej [Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r. – patrz: <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/1338-czytelnictwo-polakow-2016-%E2%80%93-raport-biblioteki-narodowej.html>)] czy badania wzorów jedzenia prowadzone przez zespół Henryka Domańskiego [Domański et al. 2015], w których podkreślono oddziaływanie struktury społecznej na wzory jedzenia, zauważając

jednocześnie – że „pewne wzory jedzenia praktykowane są przez dominującą część społeczeństwa polskiego” [Domański et al. 2015: 228]. Można wymienić także niezliczone marketingowe badania konsumpcji, które badacze starają się zsyntetyzować w projekcie Konsument 2016 [patrz: <http://ptbrio.pl/k16/>] (powracamy do niego jeszcze w dalszej części artykułu).

W niniejszym opracowaniu należy wspomnieć o polskich badaniach nad dyskursem, w których – z reguły implicite – problematyka podziałów społecznych także się pojawia. Zauważają ją już autorzy kluczowego dla tej subdyscypliny *Rytualnego chaosu* [Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997/2010], pisząc we wstępie do drugiego wydania swej książki: „(...) dyskurs publiczny (zwłaszcza w odmianie politycznej) nabrał wówczas cech pozornego, zrytualizowanego bezkształtu. Przyczyną tego była ideologizacja sporów wykluczająca kompromisy i porozumienie w sferze spraw praktycznych i narzucająca schematyczną prezentację własnych racji jako jedynie słusznych; skutkowało to z jednej strony bezkonkluzywnością sporu, z drugiej zaś doprowadziło do rozplenienia się retorycznych środków zbrutalizowanej symbolicznej degradacji przeciwnika jako wroga” [2010: 8]. Opisując język dyskursu w polskim systemie politycznym, Alina Balczyńska-Kosman akcentuje ten fakt jeszcze ostrzej i wyraźniej: „Dominuje w nim retoryka wspólnotowa – wyraźny podział na my i oni (najczęściej zwolennicy i przeciwnicy polityczni)” [2013: 151].

Ów podział, znany zresztą i opisywany we wcześniejszym piśmiennictwie socjologicznym [por. Nowak 1979a], a tu rozumiany głównie jako figura retoryczna, pewien zabieg erystyczny, jest oczywiście specyficzny i odmienny od podziałów do tej pory omawianych. Zwracamy jednak na niego uwagę, gdyż jego powszechne użycie [por. Czyżewski et al. 1997] powoduje, iż staje się on istotnym elementem polskiego pejzażu społecznego i politycznego: to właśnie w ten sposób strony poszczególnych podziałów, rozłamów i pęknięć często o sobie myślą, to tego schematu używają w komunikacji, która nie tylko je urealnia, czyni „społecznie widocznymi”, dostrzegalnymi, ale także ma moc sprawczą, dyskursywnie je przemienia, czy wręcz konstytuuje [por. Goffman 2006: 336–339]. Warto dodać, że ten aspekt zagadnienia – moc sprawcza słów, którymi strony podziałów czy pęknięć o sobie mówią – jest na różne sposoby dostrzegany i doceniany przez innych badaczy [por. Cześnik i Kotnarowski 2012; Kulas 2017].

Zatem nie sposób w dyskusji o podziałach w Polsce zapomnieć o dorobku polskich badaczy dyskursu. Ich analizy, niejako *nolens volens*, są ramą narracyjną i interpretacyjną, w której toczy się debata o polskich podziałach społecznych i politycznych. Zaniedbanie tego aspektu uczyniłoby refleksję nad omawianym tematem niepełną, w jakimś stopniu deficytową.

POPEKANE POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO JAKO POLE BADAWCZE

W tej części naszego artykułu wyjaśniamy, dlaczego zajmujemy się bardzo konkretnymi (tymi, a nie innymi) pęknięciami. Nasz wybór ma oczywiście arbitralny charakter, ale nie jest przypadkowy. Do dyskusji w Gdańsku zaprosiliśmy badaczy zajmujących się tymi podziałami, które są naszym zdaniem w polskim społeczeństwie najistotniejsze.

Decyzja ta miała kilka głównych przyczyn. Po pierwsze, najistotniejsze, jak sądzimy, są podziały dostrzegane przez opinię publiczną, uświadamiane, społecznie rozpoznane i nazwane (a może także politycznie wykorzystane, upolitycznione⁷). Po drugie, ważnym kryterium jest dla nas dynamika podziałów – przede wszystkim ciekawia nas podziały narastające, pogłębiające się, ale także te, które zanikają, wyraźnie tracą na znaczeniu. Po trzecie, interesujące wydają się podziały, które są rozpoznane przez środowisko akademickie i którym poświęcono jakieś analizy czy badania (nie zajmujemy się w związku z tym podziałami, które nie są rozpoznane przez badaczy społecznych, nie zostały jeszcze przez nich opisane i zanalizowane).

Wyróżniamy cztery obszary, które uznaliśmy za najważniejsze z punktu widzenia fragmentacji, polaryzacji, podzielenia czy też popekania współczesnego społeczeństwa polskiego. Naszym zdaniem to w tych właśnie obszarach istnieją najważniejsze, choć niekoniecznie najgłębsze, pęknięcia. Niestety, nie wszystkie jesteśmy w stanie omówić równie dokładnie (z różnych powodów). Tam, gdzie to możliwe, odwołujemy się do opracowań i analiz zamieszczonych w innych miejscach.

Po pierwsze, interesuje nas obszar „klasycznych” podziałów socjologicznych, związanych z pozycją rynkową, ze stosunkiem do środków produkcji, ze statusem (przede wszystkim socjoekonomicznym), z prestiżem itd. Współcześnie nie ma zgody (zarówno w literaturze światowej, jak i w polskim piśmiennictwie) co do tego, czy są one wciąż relewantne. Niektórzy wieszczą schyłek czy śmierć klas [por. Clark i Lipset 1991; Pakulski i Waters 1996]. Inni z kolei [por. Domański 2015] zwracają uwagę na ich „żywość”, przekonują, że ta kategoria, i związany z nią sposób myślenia o społeczeństwie i jego analizy, jest wciąż aktualna i ma spory potencjał eksplanacyjny.

⁷ Upolitycznienie czy wręcz upartyjnienie podziału społecznego wzmacnia go, utrwala, instytucjonalizuje; czasami może wręcz zamrażać [por. Lipset, Rokkan 1967]. Podział taki jest trwalszy, bardziej stabilny.

Nie mamy wątpliwości, że ten aspekt popekania polskiego społeczeństwa warto poddać analizie. Przekonują nas zarówno argumenty samych badaczy struktury społecznej, którzy akcentują istotność tego podziału we współczesnej Polsce [por. Słomczyński et al. 2016], jak i dorobek innych badaczy społecznych, którzy dostrzegają znaczną (a może wręcz rosnącą) wagę „klasycznych” podziałów dla zjawisk politycznych [por. Cześniak i Kotnarowski 2011; Domański, Pokropek i Żółtak 2015; Kwiatkowska et al. 2016; Markowski i Stanley 2016] czy dla konsumpcji [por. Gdula i Sadura 2012; Domański et al. 2015]. Status zawodowy, stosunek do środków produkcji, pozycja rynkowa wciąż zdają się być fundamentalnie ważne w polskim społeczeństwie. Dane z systematycznie prowadzonych badań sondażowych (CBOS) wskazują na narastający podział czy konflikt – wyrażający się w odmiennych postawach, przekonaniach czy sympatiach – między osobami o uprzywilejowanej i nieuprzywilejowanej pozycji społecznej, różniących się pozycją rynkową, statusem zawodowym, stosunkiem do środków produkcji itd.

Po drugie, interesuje nas obszar „nowych” podziałów socjologicznych, związanych z konsumpcją, stylami życia, obyczajowością itd. Współcześnie ten aspekt życia zbiorowego wyraźnie zyskuje na znaczeniu. Analizy prasy i mediów [por. Łaciak 2007] pokazują jednoznacznie, że konsumpcja odgrywa coraz większą rolę w naszym życiu. Zakupy stały się jedną z najistotniejszych aktywności człowieka [por. Barber 2008], lejtymotywnym naszego życia; na konsumpcję (zakupy dziś – inaczej niż w kolejkach PRL – są jej częścią) przeznaczamy coraz więcej czasu. Stajemy się przede wszystkim konsumentami (a nie na przykład obywatelami, ojcami/matkami, pracownikami/wytwórcami itd.), ta rola społeczna zyskuje centralne znaczenie.

Konsumpcja i związane z nią zróżnicowanie stylów życia ma oczywiście ogromne znaczenie dla podziałów społecznych. Jest wszak: „(...) obszarem nawiązywania, kultywowania relacji i więzi, kreowania dystansów, odgrywania ról i zaznaczania pozycji, tworzenia dyskretnych wykluczeń i włączeń” [Cebula 2013: 3]. Taki charakter polskiego konsumpcjonizmu to efekt transformacji, bez której społeczeństwo polskie przypominałoby bardziej społeczeństwa Mołdawii, Ukrainy czy Białorusi. Konsumpcja, zakupy i związane z nimi przemiany stylów życia czy obyczajowości są możliwe ze względu na zmiany gospodarcze, polityczne i społeczne, a przede wszystkim wzrost i rozwarstwienie zamożności polskiego społeczeństwa.

Po trzecie, interesuje nas obszar podziałów społeczno-politycznych (rozumianych tak, jak je definiowali Lipset i Rokkan). Nie mamy wątpliwości, że są one

wciąż bardzo istotne, mimo zasadniczych przemian, którym domena polityki ulega we współczesnych społeczeństwach⁸. Globalizacja, bezprecedensowy rozwój gospodarczy ostatnich dekad, związany z nim postęp cywilizacyjny, przemiany kulturowe, technologiczne i w komunikacji między ludźmi tworzą oczywiście zupełnie nowe środowisko dla politycznych działań i zachowań. W podobny sposób oddziałują zmiany stricte polityczne (reformy instytucjonalne UE, jej poszerzenie, zmiany w NATO itd.). Jednak nie pomniejszają one wagi procesów politycznych, a jedynie zmieniają kontekst, w którym te zachodzą.

Ponadto polityka – różnie rozumiana i definiowana – wciąż rozpala ludzkie emocje, wywołuje wzruszenia, prowadzi do wzniosłych aktów, ale i haniebnych czynów. Być może nawet współcześnie, ze względu na wspomniane poniżej przemiany komunikacyjne i technologiczne, dzieje się tak częściej, skuteczniej i na bardziej masową skalę. I choć niektórzy twierdzą, że w swej istocie polityka pozostaje obszarem interesującym, ale z punktu widzenia obywatela współczesnej demokracji nieważnym, nerelevantnym [por. van Deth 2000], to naszym zdaniem wieści o jej zmierzchu czy unieważnieniu są mocno przesadzone i przede wszystkim przedwczesne. Dlatego w naszym polu badawczym nie może zabraknąć refleksji dotyczącej tej problematyki.

Po czwarte w końcu – *last, but not least* – zajmujemy się obszarem języka, komunikacji, dyskursu. W dobie wielu zachodzących symultanicznie transformacji, czy wręcz rewolucji, fundamentalnie zmieniających nasze sposoby komunikacji (przemiany technologiczne, cyfryzacja, uproszczenie języka, jego „twitteryzacja”, rozprzestrzenianie się kultury obrazkowej itd.), ta problematyka staje się jednym z najistotniejszych zagadnień dla życia zbiorowego współczesnych ludzi. Dla nas jest ciekawa, bo omawiane zmiany powodują nowe podziały lub sprzyjają ich wykształcaniu się, a także zmieniają kontekst społeczny (przede wszystkim dyskursywny) tych już istniejących⁹. Nie możemy więc zignorować problematyki, która ma dla nakreślanego przez nas i „porządkowanego” pola badawczego znaczenie wprost fundamentalne.

⁸ Odnosimy się tu przede wszystkim do naszego kręgu kulturowego; pamiętamy, że są miejsca na świecie, gdzie te procesy zachodzą inaczej lub dają zgoła inne efekty.

⁹ Klasyczny podział klasowy w nowym, cyfrowym świecie nie zanika, ale przekształca się w fascynujący sposób: zmieniają się środki produkcji, przekształca się sposób ich kontroli, zmienia się też język „nadbudowy” i sposoby jego użycia. Procesy społeczne więc i zawarte w nich mechanizmy pozostają niezmienione, ale społeczny kontekst zmienia się zasadniczo.

POPEKANE POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO JAKO POLE BADAWCZE – PRÓBA SYNTEZY

W tej części próbujemy podsumować dyskusje dotyczące podziałów w polskim społeczeństwie, a także ich empiryczne analizy. Zaczniemy od podziałów klasowych (analizowanych i omawianych podczas sesji w Gdańsku przez Henryka Domańskiego¹⁰), związanych z pozycją rynkową, stosunkiem do środków produkcji i statusem socjoekonomicznym. Domański stawia tezę o ich względnej stabilności w Polsce i przekonująco ją uzasadnia. Jego analizy, wykraczające czasowo poza okres III RP (odnoszące się do lat 1982–2015), ukazują obraz zaskakująco „spokojny”: zmiany w strukturze społecznej zachodzą powoli, mało gwałtownie, są wahnięciami, a nie nagłymi zwrotami. Dla tej perspektywy ważny jest też punkt wyjścia. Domański, inaczej niż część badaczy zachodnich [por. Evans i Whitefield 1993¹¹], zdaje sobie sprawę ze złożoności struktury społecznej w PRL¹². I ma świadomość, że po 1989 roku przechodziła ona ewolucyjną transformację, która ponadto była procesem różnych prędkości i różnego natężenia w poszczególnych segmentach społeczeństwa – bąble nowego powoli i niejednorodnie pojawiały się w morzu starego [por. Nowak 1996].

Domański skutecznie broni tezy o istotności struktury klasowej, o jej doniosłości w polskim społeczeństwie. Nie tylko zwraca uwagę na realne istnienie hierarchicznego układu stosunków rynkowych, opierających się na szeroko rozumianej własności (co współgra z obserwacjami innych badaczy zjawiska – por. Słomczyński i Janicka [2005]; Janicka i Słomczyński [2013]), ale też pokazuje ich rosnące znaczenie w innych wymiarach życia zbiorowego (na przykład w zachowaniach politycznych). Rośnie ono powoli, ale jest, zdaniem Domańskiego, zauważalne. Podziały klasowe utrwalają się, choć w sposób nieciągły, nieregularnie.

¹⁰ Tekst omawianego autora, w nowej, przejrzanej wersji ukazał się w 2017 roku w wydawnictwie książkowym [por. Domański 2017].

¹¹ Twierdzą oni, że w społeczeństwach komunistycznych i socjalistycznych, poddawanych silnym działaniom represyjnym i socjalizacyjnym ze strony państwa, nie wykształcały się klasy społeczne. Ich powstaniu przeciwdziałała egalitarystyczna polityka gospodarcza, a także swoista „dezagregacja” zasobów, takich jak wykształcenie, zawód, własność, zamożność. Wskutek tych procesów społeczeństwa komunistyczne stawały się coraz bardziej amorficzne i homogeniczne.

¹² W tym miejscu warto przypomnieć klasyka badań nad strukturą społeczną w Polsce: „Jeśli bowiem spojrzymy na obiektywną strukturę społeczną, a szczególnie na strukturę instytucjonalną naszego społeczeństwa, to stwierdzimy, że jest ona podobnie złożona jak w każdym innym kraju przemysłowym” [Nowak 1979b: 128].

Nieodległa (w pewnym sensie) od obrazu kreślonego przez Domańskiego jest wizja prezentowana przez badaczy podziałów społeczno-politycznych w Polsce [por. Markowski i Stanley 2016]. Ich analizy wskazują na pewną wyjątkowość i jednocześnie „niepełność” tego fenomenu w Polsce¹³. Podkreślają, że: „(...) dopiero od roku 2005 możemy mówić o symptomach owej konsolidacji i pojawianiu się objawów polityki rozłamów socjopolitycznych. Konkluzja jest jednak ostrożna – dostrzegamy właśnie symptomy takiej strukturyzacji, natomiast nie twierdzimy, że mamy do czynienia z rozłamami pełnymi, z jakimi mieliśmy do czynienia w Europie Zachodniej w połowie, i nieco później, XX wieku” [Markowski, Stanley 2016: 15]. Powstawanie podziałów społeczno-politycznych w Polsce i ich ewentualne, późniejsze utrwalanie, zdaje się więc przebiegać w nieco inny sposób niż w Europie Zachodniej. Obserwowane zjawiska i procesy są nieregularne, znacznie odbiegają od teorii, zmuszają analizujących swe dane badaczy do ciągłego akcentowania dużej „interpretacyjnej ostrożności” [por. Markowski i Stanley 2016: 34], miejscami wyrażanej wprost.

Istotnym wątkiem w analizach Markowskiego i Stanleya [2016] są społeczno-demograficzne różnice między zwolennikami PO i PiS. Warto tamte wyniki uzupełnić dodatkowym materiałem empirycznym (danymi CBOS). Omawiane różnice zarysowały się już przed wyborami parlamentarnymi 2005 roku¹⁴. Bliżko 60% zwolenników PO było w wieku do 44 lat, wśród zwolenników PiS ponad połowę stanowiły osoby w wieku 45 lat i więcej. Potencjalni wyborcy PO w 47% mieszkali w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, a 46% potencjalnych wyborców PiS mieszkało na wsiach i w najmniejszych miastach (do 20 tys. mieszkańców). Wśród zwolenników PO 26% miało wykształcenie wyższe (30% podstawowe lub zasadnicze zawodowe) i 39% oceniało warunki materialne swojej rodziny jako dobre (21% jako złe). Wśród zwolenników PiS wykształcenie wyższe miało 14% (45% podstawowe lub zasadnicze zawodowe) i 24% oceniało warunki materialne swojej rodziny jako dobre (31% jako złe). Między tymi potencjalnymi elektoratami istniały także różnice światopoglądowe, ale i podobieństwa ideowe. Zwolennicy PO w 51% praktykowali regularnie, a w 31% – sporadycznie lub wcale, ale dominowała (60%) prawicowa orientacja ideowa. Wśród zwolenników PiS dominowali (70%) regularnie praktykujący (praktykujących sporadycznie lub wcale było 18%) i osoby (60%) o prawicowej orientacji ideowej.

¹³ Autorzy mówią jedynie o „elementach rozłamowej polityki”, a nie o rozłamach socjopolitycznych w ścisłym rozumieniu tego terminu [por. Markowski i Stanley 2016: 34].

¹⁴ Prezentowane tu dane pochodzą z połączonych zbiorów z dwóch ostatnich badań CBOS przed wyborami parlamentarnymi 2005 r.

Zatem były to różne elektoraty – pod względem cech położenia w społecznej strukturze i światopoglądów – ale nie dwa osobne światy. Istniały punkty czy może nawet „pola styczne”, wspólna była dominacja prawicowej identyfikacji.

Z czasem, z wyborów na wybory, sytuacja się zmieniała. Nie były to zmiany w pełni jednostajne – każdorazowo zależały one od konkretnej sytuacji i mobilizacji przedwyborczej. Można jednak mówić o pewnej tendencji: przed wyborami 2015 roku¹⁵ już ponad 50% zwolenników PiS mieszkało na wsi i 51% miało wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe, a już 45% zwolenników PO% praktykowało sporadycznie lub wcale i tylko 29% deklarowało prawicową orientację ideową.

Zatem te dwa elektoraty „rozchodziły się” pod względem charakterystyk społecznych, światopoglądowych i ideowych. PiS zakorzeniło się na wsi i, najogólniej, w niższych warstwach społecznych oraz w środowiskach religijnych i prawicowych. PO usadowiło się, w wyższych warstwach społecznych, przesunęło się w kierunku niższego poziomu religijności oraz umacniało się w centrum ideowego spektrum, sięgając po potencjalnych wyborców lewicowych.

Wydaje się, że po wyborach 2015 roku te różnice pogłębiły się i uwybraźniły. Widać to zarówno „na ulicy”, jak i w wynikach badań. Obecnie (sierpień–wrzesień 2017 roku) potencjalny elektorat PiS pozostaje wiejski, gorzej wykształcony i mniej zamożny, religijny i prawicowy. Potencjalny elektorat PO pozostaje miejski, lepiej wykształcony i zamożniejszy, mniej religijny i centro-lewicowy. Nie należy, oczywiście, wyobrażać sobie, że są to zbiory całkowicie rozłączne: także wśród zwolenników PiS są wysoko wykształceni mieszkańcy wielkich miast, a wśród zwolenników PO mieszkańcy małych miast, biedniejsi, gorzej wykształceni. Jednak nierówne rozłożenie sympatii partyjnych w strukturze społecznej jest wyraźnie widoczne.

To różne rozlokowanie potencjalnych elektoratów PiS i PO w społecznej strukturze oraz odmienny światopogląd i przekonania ideowe „zderzają się” z różnymi kwestiami i napotykać wydarzenia, wobec których trzeba wyrobić sobie opinię, zająć stanowisko. Kieruje to nas w stronę podziałów społeczno-politycznych – ich „wydarzeniowego” i historycznego charakteru. Zdaniem Stefano Bartoliniego i Petera Maira, którzy twórczo interpretują koncepcję Lipseta/Rokkana, tworzenie się podziałów uruchamiają konkretne wydarzenia. Historia „walk” toczonych przez strony podziału współtworzy ów podział, nadaje mu emocjonalny wymiar, i to emocje przyczyniają się do powstania wspólnoty

¹⁵ Prezentowane tu dane pochodzą z połączonych zbiorów z dwóch ostatnich badań CBOS przed wyborami parlamentarnymi 2015 r.

wartości i przekonań, poczucia identyfikacji i samoświadomości grupy w postaci „my”. Podmioty polityczne – przede wszystkim partie polityczne – nie tylko odzwierciedlają i artykułują te opinie, przekonania i emocje, ale także podtrzymują je, wzmacniają, a nawet współtworzą i organizują do działania, co – zwrotnie – umacnia te przekonania i kształtuje tożsamości [Bartolini i Mair 1990: 5, 194, 216–219]. Czy takie mechanizmy działają już w Polsce? Czy dodatkowo rozbudowują i uwyrażniają różnice między zwolennikami PiS i PO?

Przyjrzyjmy się wydarzeniom. Wydaje się, że obudowane emocjami niejako osadzają się na „twardej” strukturze społecznej oraz dodają się do bardziej trwałych przekonań ideowych i bardziej głębokich światopoglądów. Od grudnia 2015 roku odbywały się stosunkowo liczne manifestacje, organizowane przez Komitet Obrony Demokracji, które gromadziły środowiska przeciwnie polityce rządu Prawa i Sprawiedliwości wobec Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o czynne angażowanie się, to na początku 2016 roku w skali ogólnospołecznej nieliczni deklarowali, że brali udział w demonstracjach KOD (1%). Jednak działania KOD cieszyły się poparciem znacznej części społeczeństwa (46%). Uczestnictwo w tych demonstracjach było uwarunkowane miejscem zamieszkania, identyfikacją ideową i, oczywiście, sympatiami partyjnymi: brało w nich udział 7% mieszkańców dużych, ponadpółmilionowych miast (bo tam demonstracje organizowano), 6% badanych utożsamiających się z lewicą, 6% zwolenników PO i 5% zwolenników Nowoczesnej. Wyraźnie zróżnicowane było także poparcie dla działań KOD. Zależało ono od orientacji światopoglądowej, ideowej i politycznej. Najczęściej działania KOD popierały osoby w ogóle nieuczestniczące w praktykach religijnych (61%), najrzadziej – osoby praktykujące kilka razy w tygodniu (23% wobec 60% wyrażających dezaprobatę). Poparcie wyrażało 75% badanych identyfikujących się z lewicą, a dezaprobatę – 51% respondentów o orientacji prawicowej. W elektoratach partyjnych działania KOD znajdowały poparcie przede wszystkim wśród wyborców Nowoczesnej (89%) oraz PO (74%), podczas gdy większość zwolenników PiS (58%) wyrażała dezaprobatę¹⁶.

Tymczasem udział w Marszu Wolności i Solidarności, zorganizowanym przez PiS w grudniu 2015 roku, oraz poparcie dla działań rządu PiS uwarunkowane były w pewnej mierze „odwrotnie”. W manifestacjach uczestniczyły przede wszystkim osoby (1%) najbardziej zaangażowane w praktyki religijne (8%) i potencjalni wyborcy PiS (5%). Natomiast poparcie dla polityki PiS najczęściej wyrażały osoby praktykujące kilka razy w tygodniu (80%), badani o prawicowej

¹⁶ Komunikat z badań CBOS *Aktywność społeczno-polityczna Polaków* nr 2016/16. Opracowała Beata Roguska.

orientacji politycznej (69%), potencjalni wyborcy PiS (83%) i Kukiz'15 (63%), zaś dezaprobatę – 68% nieuczestniczących w praktykach religijnych, 74% badanych o orientacji lewicowej oraz potencjalni wyborcy PO (83%) i Nowoczesnej (90%)¹⁷.

Równie przejrzyste, choć słabsze, były uwarunkowania społeczno-demograficzne. W tamtym okresie (późna jesień 2015 i zima 2015/2016 roku) i w tamtym kontekście (konflikt o Trybunał Konstytucyjny) opozycję i KOD popierali w większym stopniu mieszkańcy makroregionu północno-zachodniego i północnego oraz największych miast, ludzie z wyższym wykształceniem, o najwyższych dochodach na osobę w gospodarstwie domowym i dobrze oceniający warunki materialne swojej rodziny. Zwolennikami rządu PiS i jego polityki byli w większym stopniu mieszkańcy makroregionu wschodniego i południowego, mieszkańcy wsi, ludzie z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, o najniższych dochodach na osobę w gospodarstwie domowym oraz oceniający warunki materialne swojej rodziny jako średnie.

Późniejsza analiza stanowisk w sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego (zarówno ogólnych ocen, jak i bardziej szczegółowych opinii, np. w kwestii nieopublikowania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego uznającego nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym autorstwa PiS za niezgodną z konstytucją czy zaleceń Komisji Weneckiej i Unii Europejskiej) prowadzi do analogicznych wniosków. Stanowisko rządu i większości parlamentarnej PiS popierają oczywiście potencjalni wyborcy PiS, osoby najbardziej religijne (kilka razy w tygodniu uczestniczące w praktykach religijnych) i deklarujące prawicowe poglądy polityczne. Po stronie Trybunału Konstytucyjnego i opozycji opowiadają się zwolennicy PO i Nowoczesnej, osoby o poglądach lewicowych lub centrowych oraz większość badanych nieuczestniczących w praktykach religijnych lub praktykujących sporadycznie, a także mieszkańcy miast i osoby o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym.

Wydaje się, że w społeczeństwie przyjęła się opinia o politycznych podziałach wśród Polaków. W jednym z badań (maj 2017 roku) CBOS zapytał o uogólnione sympatie do rządzących i opozycji. Badani sami siebie zaliczali albo do sympatyków obozu rządzącego (33%), albo do sympatyków opozycji (30%); trzecia grupa deklarowała dystans zarówno do rządzących, jak i do opozycji (34%). Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego – wszak po każdych wyborach są „wygrani” i „przegrani” – gdyby nie konsekwentnie powtarzający się układ zależności. Kto deklaruje, że jest stronnikiem obozu rządzącego? Ci, którzy w wyborach

¹⁷ Komunikat z badań CBOS *Analiza motywów zwolenników i przeciwników obecnej władzy* 2016/103. Opracowała Beata Roguska.

prezydenckich 2015 roku głosowali na Andrzeja Dudę (67%), a gdyby wybory parlamentarne odbywały się w najbliższą niedzielę, głosowaliby na PiS (87%). Są to starsi i najstarsi, w wieku 65 lat i więcej (49%), mieszkańcy wsi (41%), osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym (42%–41%), mający niższe i średnie dochody (na osobę w gospodarstwie domowym), głęboko wierzący (64%) i praktykujący kilka razy w tygodniu (63%) lub raz w tygodniu (45%), zwolennicy prawicy (69%). Ich głównym źródłem codziennych informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie są programy telewizji publicznej – TVP1, TVP2 i TVP Info (67%). Zaś po stronie opozycji opowiadają się ci, którzy w wyborach prezydenckich 2015 roku głosowali na Bronisława Komorowskiego (71%), a gdyby wybory parlamentarne odbywały się w najbliższą niedzielę, głosowaliby na PO (80%), SLD (75%) lub Nowoczesną (61%). Opozycję popierają mieszkańcy miast, zwłaszcza największych (43%), osoby z wykształceniem wyższym (46%), mający najwyższe dochody (na osobę w gospodarstwie domowym), niewierzący (raczej – 49% lub całkowicie niewierzący – 56%), praktykujący sporadycznie (41%) lub wcale (47%), identyfikujący się z lewicą (58%) lub centrum (40%). Ich głównym źródłem informacji są programy TVN i TVN24 (64%)¹⁸.

Od okresu sprzed wyborów parlamentarnych 2005 roku mija już kilkanaście lat. Ten okres ponad dekady może się wydawać zbyt krótki, a przedstawione wyżej badania sondażowe – ich skromny zakres i przeprowadzone nie dość pogłębione analizy – niewystarczające, by wyciągać jakieś dalej idące i kategoryczne wnioski. Jednak stwierdzone zależności i tendencje muszą dawać do myślenia. Po pierwsze, zwolennicy PiS i PO są niejednakowo ulokowani w strukturze społecznej: potencjalny elektorat PiS jest wiejski, gorzej wykształcony i mniej zamożny, a potencjalny elektorat PO – miejski, lepiej wykształcony i zamożniejszy. Po drugie, te niejednakowe pozycje społeczne związane są z różnicami światopoglądowymi i ideowymi: zwolennicy PiS są bardziej religijni i prawicowi, a zwolennicy PO – mniej religijni i centro-lewicowi. Po trzecie, owe kategorie społeczne i środowiska najwyraźniej znalazły swoją polityczną reprezentację: środowiska wiejskie i niższe warstwy społeczne oraz środowiska bardziej religijne i prawicowe – PiS, środowiska miejskie, zwłaszcza wielkomiejskie i wyższe warstwy społeczne oraz środowiska mniej religijne i centro-lewicowe – PO. Po czwarte, stwierdzone różnice z czasem raczej się pogłębiają, niż słabną. Po piąte, bieżące wydarzenia i konflikty są „po swojemu”, zgodnie z ogólniejszymi przekonaniem i sympatiami partyjnymi opracowywane i przyswajane przez zwolenników PiS

¹⁸ Komunikat z badań CBOS *Suweren podzielony – sympatycy rządzących versus sympatycy opozycji oraz publiczność* 2017/61. Opracował Krzysztof Pankowski.

z jednej i zwolenników PO z drugiej strony. Często to „po swojemu” znaczy przeciwnie, odwrotnie – mamy tu wiele przykładów: interpretacja katastrofy pod Smoleńskiem, stanowiska w sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego, a ostatnio – wokół reformy sądownictwa itd., itp. Wreszcie, po szóste, zwolennicy PiS i PO – różniący się pod względem społecznym, światopoglądowym, ideowym i politycznym – włączają się w różne „obiegi komunikacyjne”: ci pierwsi w większości uczestniczą w dyskursie zarządzanym przez telewizję publiczną – TVP1, TVP2 i TVP Info, ci drudzy – w dyskursie zarządzanym przez TVN i TVN24. Przedstawione wyżej empiryczne ustalenia pozwalają na postawienie hipotezy, że w Polsce w okresie ostatniej dekady działa mechanizm generujący podział społeczno-polityczny. Polega on na tym, że kategorie niejednakowo ułożone w strukturze społecznej, mające różne światopoglądy i wartości, znalazły swoich politycznych przedstawicieli i swoje – jak to się teraz mówi – narracje (które uwzględniają jedne, a pomijają inne wydarzenia, uwypuklają pewne kwestie, oceniają je, niejako „oznaczają” emocjonalnie etc.). Polityczni przedstawiciele, czyli partie – tu: PiS i PO – i poszczególni politycy zwracają uwagę na interesy swoich zwolenników, starają się budować tożsamości polityczne i umacniać identyfikacje partyjne swoich potencjalnych wyborców, podkreślając różnice dzielące „nas” od „nich”, organizując wydarzenia angażujące zwolenników i rozpalające ich emocje, intensywnie włączając się w alternatywne „obiegi komunikacyjne”, w rywalizujące narracje.

Czy te do znudzenia powtarzające się zależności wystarczą, by twierdzić, że kształtuje się, czy już się ukształtował, podział społeczno-polityczny na „solidarnych” i „liberalnych”? Czy mijająca dekada (ściślej: już kilkanaście lat) to wystarczająco dużo czasu na sformułowanie takiej tezy? Czy jeszcze jest to tylko hipoteza – możliwość, że podział ów będzie funkcjonował w dłuższym okresie?

Omawiając kolejny wątek, podziały w sferze konsumpcji i stylów życia, odwołujemy się przede wszystkim do prezentowanego w Gdańsku przez Katarzynę Gawlik i Agatę Grabowską projektu „Konsument 2016” (K2016)¹⁹. To największy w Polsce projekt trendwatchingowy, ukazujący obraz polskiego konsumenta i mapę konsumpcyjnych wzorców, służący uchwyceniu zachodzących na naszych oczach zmian konsumpcji i stylów życia oraz diagnozujący ich kierunki. Jest to chyba najbardziej kompleksowe opracowanie omawianego zagadnienia, powstające regularnie (co dwa lata) w ramach projektu badawczego realizowanego przez Polskie Towarzystwo Badaczy Rynku i Opinii.

¹⁹ Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie: <http://ptbrio.pl/k16/>. Duża część informacji o projekcie oraz jego wyników, o których tu piszemy, pochodzi z materiałów zamieszczonych na stronie.

Zdaniem autorów wzmiankowanego badania polską konsumpcję (w 2016 roku) i związane z nią style życia najlepiej opisują trzy słowa: niepewność, ekstremalizacja, transgresja. Zaczniemy od pierwszego z nich. W omówieniach projektu K2016 przywoływane są słowa Arkadiusza Wódkowskiego, jednego z badaczy, który próbując opisać jednym zdaniem postawy polskich konsumentów i ich podejście do życia, stwierdza: „żyć tak, jakby miało nie być jutra” [Wilk 2016: 34]. Przyszłość jawi się tu jako rzeczywistość trudno przewidywalna, wątpliwa, a długoterminowe plany, dążenia i starania tracą na znaczeniu. Ważne staje się to, co bliskie, poddające się pozornej chociaż kontroli. Takie postawy wywołują konkretne efekty w obszarze konsumpcji, na przykład wpływają na zjawiska wierności marce czy na dynamikę praktyk konsumpcyjnych. Omawiane postawy mają z pewnością swe źródła w narastającym we współczesnym świecie poczuciu niepewności i lęku, związanym ze zmianami geopolitycznymi, gospodarczymi, demograficznymi czy zmianami na rynku pracy itd.

Drugim kluczowym pojęciem opisującym konsumpcję i style życia w Polsce jest ekstremalizacja. Badaczki projektu K2016 ciekawie przedstawiają to zjawisko, pisząc, że: „(...) nowoczesny konsument, jeśli się czymś interesuje, natychmiast zostaje w tym zakresie ekspertem, co najmniej na lokalną skalę. Podobnie rzecz się ma z wszelkimi innymi manifestacjami zidentyfikowanych trendów. Dbłość o sprawność fizyczną przybiera dziś formę ekstremalnych wyzwań w postaci nie tylko maratonów, triathlonów czy wyników osiągniętych w morderczych treningach crossfit, ale również udziału w wydarzeniach kryjących się pod zapowiadającymi znacznie mocniejsze przeżycia nazwami takimi jak Bieg Rzeźnika, Bieg Katorżnika czy Runmageddon” [Gawlik, Grabowska 2016: 11]. Warto dodać, że podejście to dotyczy także konsumpcji w innych obszarach, upowszechnia się jako dominujący wzorzec, opisujący wszelkie zachowania konsumenckie.

Trzecia główna charakterystyka konsumpcji i stylów życia w Polsce to transgresyjność. Autorzy projektu K2016 identyfikują cztery główne cywilizacyjne trendy-wektory (ekstremalność, detoks, automatyzm, autonomia) wpływające na nasze życie. Działają one w przeciwnych kierunkach, stanowiąc „antagonistyczne” pary: „ekstremalność vs. detoks” i „automatyzm vs. autonomia”. To właśnie w związku z tymi wektorami dokonuje się transgresja: „Dążenia pozornie przeciwstawne wobec siebie nie stają się charakterystykami odrębnych segmentów konsumenckich skupionych wokół nich. Przeciwnie – cechą konsumentów będących w awangardzie adopcji trendów jest łączenie owych przeciwstawnych dążeń w spójną całość na zasadzie ciągłej transgresji pozwalającej zbalansować przeciwności” [Gawlik, Grabowska 2016: 8]. To przekraczanie ma bardzo zin-

dywidualizowany charakter, każdy z konsumentów osiąga równowagę w trochę inny, unikalny dla siebie sposób.

Nas oczywiście najbardziej w tym artykule interesują potencjalne podziały, różnicowania w konsumpcji i stylach życia, istniejące między grupami społecznymi. Badanie K2016 przekonuje, że takich wyraźnych, międzygrupowych różnic we wzorach konsumpcji, i przede wszystkim związanych z nią trendach, nie ma. Polski konsument w połowie drugiej dekady XXI wieku jest zmienny, pełen sprzeczności i paradoksów. Jak pisze autorka omówienia projektu „Konsument 2016” w poczytnym tygodniku, współcześnie w Polsce: „(...) właściwie nie ma jakiegoś dominującego typu konsumenta” [Wilk 2016: 33]. Jest natomiast skomplikowana, niejednoznaczna mozaika, coraz bardziej niezależna od struktury społecznej. Ta niezależność oznacza podobieństwa między ludźmi w zakresie znaczeń praktyk konsumpcyjnych i realizowanych przez nie potrzeb, a nie samej konsumpcji, jej sposobów czy trybów, które w oczywisty sposób mają ścisły związek z dostępnymi zasobami materialnymi, będącymi pochodną umiejscowienia w strukturze społecznej.

Kwestia podziałów w sferze dyskursu podczas sesji w Gdańsku była omawiana przez Marka Czyżewskiego. W tym miejscu pozwalamy sobie podsumować jedynie najważniejsze – naszym zdaniem – wnioski Czyżewskiego.

W swych analizach zwraca on przede wszystkim uwagę na istnienie w polskiej przestrzeni publicznej dwóch przeciwstawnych, wrogich sobie wizji Polski (mówi też o dwóch toposach). Pierwsza to głos przeciwników III RP, druga jest charakterystyczna dla jej obrońców (czy raczej, jak twierdzi Czyżewski, osób wrogich przeciwnikom III RP). W wypowiedziach tych pierwszych III RP jest „obiektem demonizującej demaskacji”, w narracji tych drugich IV RP to „obiektem demonizującej przestrogi”. Obie strony wykluczają swych przeciwników z moralnej wspólnoty, stosują język wrogości, mowę nienawiści.

Czyżewski po obu stronach tego „dyskursywnego pęknięcia” dostrzega elementy myślenia manichejskiego. Przywołując Lutyńskiego [1958], zwraca uwagę na charakterystyczne dla analizowanych narracji ujednoclenie opisu – gdy wszystkie dokonania drugiej strony są uznawane za negatywne (i to często negatywne w najwyższym stopniu), a wszystkie dokonania własnej strony są przedstawiane jako pozytywne. Podkreśla też, że totalnej, wszechobjęmej krytyce i dyskredytacji drugiej strony towarzyszy w obu wizjach całkowity brak samokrytycyzmu, całkowite niezauważanie własnych błędów, przewin, deficytów.

Zdaniem Czyżewskiego zwalczające się dyskursy, i kryjące się za nimi wrogie wobec siebie toposy, głoszą wprawdzie przeciwstawne tezy, ale pod istotnymi

względami są do siebie podobne. To prowadzi do paradoksalnego (zapewne dla większości odbiorców polskich mediów) wniosku: całościowo pojmowany polski dyskurs publiczny nie jest w jakiś fundamentalny sposób pęknięty. Jest oczywiście zróżnicowany, często agresywny, nieciągly i bardzo „wielorodny”. Ale, zdaniem Czyżewskiego, problem polega raczej na tym, że obydwie topoty dwóch Polsk oraz ich zderzenie są jałowe; wielu ludzi w tym języku się nie odnajduje, te topoty i dyskursy nie są „ich”, żyją „poza nimi”. A głos dużych części społeczeństwa nie jest w tak zdefiniowanym dyskursie publicznym w ogóle reprezentowany.

PODSUMOWANIE

Przedstawiane przez nas analizy wskazują na istnienie w społeczeństwie polskim bardzo bogatej, dość niejednorodnej mozaiki podziałów. W części są one ze sobą powiązane, przytaczane badania wykazują **pewne** zależności struktury klasowej, sfery konsumpcji i zachowań politycznych. Także podziały w sferze języka i dyskursu są w pewnym stopniu skorelowane z podziałami w pozostałych wyróżnianych przez nas obszarach. Ale charakter obserwowanych podziałów, a przede wszystkim ich głębokość, wydają się dużo mniejsze, niż by się tego spodziewał przeciętny konsument polskich mediów czy uczestnik publicystycznych dyskusji.

Po pierwsze, trzeba raz jeszcze podkreślić, że przywołane tu koncepcje teoretyczne, interpretacje i analizy noszą znamię swoich czasów. Ich podsumowanie zaproponowane przez nas – także. Patrzymy na nie z dzisiejszej perspektywy, uwzględniając zmiany, które zarysowały się lub wręcz już zaszły. Ale nie możemy dać gwarancji, że stwierdzone przez nas stany rzeczy, rysujące się tendencje okażą się trwałe. Po drugie, przytoczone dane wskazują na istnienie w polskim społeczeństwie wciąż dość znaczących podziałów warstwowych czy wręcz klasowych, definiowanych przez stosunek do środków produkcji czy pozycję rynkową. Zatem klasycznie rozumiana struktura społeczna w Polsce „ma się dobrze”, a – mówiąc półzartem – pogłoski o jej śmierci są mocno przesadzone. Po trzecie, w Polsce wykształcają się elektoraty – wierniejsze, wyraźniejsze, coraz bardziej różniące się od siebie pod względem strukturalnym, coraz bardziej świadome swych interesów, wyznawanych wartości i prezentowanych postaw. Jest to proces powolny, nieciągly, przebiegający odmiennie niż w dojrzałych demokracjach, ale chyba nieunikniony i coraz wyraźniej dostrzegany przez badaczy; zdaje się, że rola socjalizacyjna partii politycznych jest w nim trudna do przecenienia. Po czwarte, jako społeczeństwo jesteśmy wyraźnie podzieleni w sferze dyskursywnej, językowo. Podziały te coraz bardziej (dostrzegamy tu

trend) nakładają się na podziały warstwowe/klasowe i coraz mocniej z nimi związane podziały polityczne: odróżniające się od siebie i w wielu kwestiach rywalizujące ze sobą warstwy społeczne, organizujące się w coraz spójniejsze elektoraty, są jednocześnie odmiennymi „plemionami” w sferze dyskursu, inaczej mówią i myślą o świecie, używają innych mediów i różnych podsuwanych przez nie narracji, skryptów, narzędzi retorycznych (choć wielu Polaków nie odnajduje się w „plemiennej” retoryce, pozostaje poza gwałtownym konfliktem „dwóch Polak”). Po piąte w końcu, omówione badania nad szeroko rozumianą konsumpcją i stylami życia wskazują na jej klasowo-warstwowe zróżnicowania, wynikające głównie z różnic dochodowych, ale też na intrygującą²⁰ jednorodność odnotowywanych trendów konsumpcyjnych i lifestylowych, przekraczających granice grup społecznych.

Przeprowadzona przez nas dyskusja, a także przywoływane analizy empiryczne przekonują więc do bardzo konkretnej tezy dotyczącej podziałów polskiego społeczeństwa, którą pozwalamy sobie tu sformułować. Polskie społeczeństwo jest podzielone, ale w specyficzny, inny chyba niż to się wielu obserwatorom wydaje, sposób. Polskie podziały mają oczywiście jakiś związek z „twardymi” interesami ekonomicznymi i z klasycznymi wyznacznikami pozycji społecznej (stosunek do środków produkcji, przynależność do kategorii zawodowej, możliwości na rynku pracy itd.), ale jest to relacja luźna. Są też upolitycznione, ale jednak wciąż w słabszy sposób niż ma to na przykład miejsce w zachodnioeuropejskich demokracjach. A już ich wpływ na sferę konsumpcji czy stylów życia jest nieoczywisty lub bardzo słaby (wzory konsumpcji, a przede wszystkim dostrzegane przez badaczy konsumpcyjne trendy, są „niewrażliwe” na strukturę klasową, przekraczają klasowe bariery). Podziały manifestują się głównie na poziomie dyskursu, w sferze języka²¹, bywa, że są jałowe, dotyczą spraw błażych, mało istotnych.

Być może procesy „krystalizacji” grup społecznych (czy wręcz klas), rozumianej jako wykształcanie się zbiorowości względnie homogenicznych pod względem stosunku do środków produkcji, możliwości na rynku pracy (przynależności do kategorii zawodowej), stylów życia i konsumpcji, politycznych preferencji i języka (dyskursu, sposobów komunikowania, używanych mediów itp.), powoli w Polsce zachodzą. Ale nie będzie to proces szybki, póki co do wykształcenia

²⁰ Ten wątek wydaje nam się szczególnie obiecujący i ważny, jeśli chodzi o przyszłe badania społeczne; wyjaśnienie owego frapującego „odklejania” się trendów konsumpcyjnych od struktury społecznej, ich uniformizacji, ujednoczenia w całym społeczeństwie stanowi pilne zadanie.

²¹ Walka polityczna we współczesnej Polsce, często bardzo nerwowa, namiętna, brutalna czy zajadła, toczy się przede wszystkim w sferze symbolicznej, w języku. Aktów agresji, napaści, pobicz (na szczęście) się nie odnotowuje. To kolejny argument na rzecz naszej prezentowanej tu tezy.

się wyraźnych, rozumianych po Lijphartowsku filarów (*pillars*) w polskim społeczeństwie daleka droga.

Z tych powodów wolimy, podsumowując nasz artykuł, mówić o podzielonym, a nie o popękanym polskim społeczeństwie. Mocne rozumienie tego terminu, zaproponowane powyżej, jest naszym zdaniem zarezerwowane dla innych sytuacji społecznych, bardziej dramatycznych. W Polsce, choć konflikty są poważne, a spory gorące i często trudne do zniesienia, męczące, to jednak jeszcze daleko nam do stanu anomii. Wahalibyśmy się więc twierdzić, że polskie społeczeństwo się rozpada, dezintegruje, staje się dysfunkcjonalne. Przyznajemy, że podziały – szczególnie w sferze języka – są duże, gwałtowne i charakteryzuje je spora dynamika. Ale nie nazwalibyśmy ich (być może na razie) pęknięciami, dramatycznymi, czy tym bardziej groźnymi dla spójności wspólnoty, koniecznej przecież dla jej dalszego trwania... Zachodzące procesy są społecznie doniosłe, ale nie stanowią jeszcze zagrożenia²².

Mamy nadzieję, że nasz artykuł, eksplorujący (głównie metodą metaanalizy) to fascynujące pole badawcze, jakim jest podzielone polskie społeczeństwo, stanowi istotny głos w dyskusji o stanie i kondycji naszej wspólnoty. Chcielibyśmy, by nasze tezy i intuicje znalazły oponentów, by pobudziły dyskusję, by sprowokowały polemikę. Szczególnie ciekawi byłibyśmy analiz empirycznych, które zadawałyby kłam naszym twierdzeniom lub tylko stawiały je pod znakiem zapytania. Liczymy na to, że wkrótce polskie piśmiennictwo socjologiczne się ich doczeka.

BIBLIOGRAFIA

- Balczyńska-Kosman Alina.** 2013. „Język dyskursu publicznego w polskim systemie politycznym”. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 2: 143–153.
- Barber Benjamin R.** 2008. *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i polityka obywateli*. Warszawa: MUZA.
- Bartolini Stefano, Peter Mair.** 1990. *Identity, competition and electoral availability. The stabilization of European electorates 1885–1985*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bieliński Jacek, Magdalena Larkowska.** 2011. Elementy stylów życia a struktura społeczna we współczesnej Polsce. Codzienne zachowania i strategie rynkowe. W: *Meandry legitymizacji. Studia i analizy*, I. Pańkow (red.), 141–166. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Bobio Norberto.** 1996. *Prawica i lewica*. Tłumaczenie: Adam Szymanowski. Kraków: Znak, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.

²² Tu konieczna jest uwaga. Odnosimy się do wąsko zdefiniowanego przedmiotu naszego zainteresowania. Zdajemy sobie sprawę z możliwych konsekwencji działań podejmowanych przez polityków i dostrzegamy zagrożenia. Jednak wymóg akademickiej rzetelności nie pozwala nam stawiać tez, które nie znajdują poparcia w materiale empirycznym.

- Bourdieu Pierre.** 2005. Struktury, habitus, praktyki. W: *Socjologia. Lektury*, Piotr Sztompka, Marek Kucia (red.). Kraków: Znak.
- Bourdieu Pierre.** 2006. Dystynkcja: klasy i klasyfikacje. W: *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 634–650. Warszawa: Scholar.
- Cebula Michał.** 2013. „Konsumpcja statusowa – między praktyczną świadomością a strategicznym działaniem”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 3–28.
- Chalasiński Józef.** 1946. *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Clark Terry N., Seymour M. Lipset.** 1991. “Are social classes dying?”. *International Sociology* 6(4): 397–410.
- Collins Randal.** 2005. Sociology and philosophy. W: *International Handbook of Sociology*, C. Craig, C. Rojek, B. Turner (red.), 61–78. London: Sage.
- Czeźnik Mikołaj, Michał Kotnarowski.** 2011. „Nowy wymiar politycznego współzawodnictwa: Polska solidarna versus Polska liberalna”. *Studia Polityczne* 27: 129–158.
- Czeźnik Mikołaj.** 2008. „Próżnia socjologiczna a demokracja – przykład postkomunistycznej Polski”. *Kultura i Społeczeństwo* LII: 19–50.
- Czyżewski Marek, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski.** 1997. *Rytualny chaos: studium dyskursu publicznego*. Kraków: Aureus (wydanie drugie – 2010, Warszawa: WAiP).
- Davis Kingley, Wilbert Moore.** 2006. O niektórych zasadach uwarstwienia. W: *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (red.), 404–413. Warszawa: Scholar.
- Deth Jan W. van.** 2000. “Interesting but irrelevant: Social capital and the saliency of politics in Western Europe”. *European Journal of Political Research* 37: 115–147.
- Domański Henryk.** 2015. *Czy są w Polsce klasy społeczne?*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Domański Henryk.** 2017. Stratyfikacja klasowa w Polsce 1982–2015. W: *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty*, M. Gdula, M. Sutowski (red.), 15–39. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych we współpracy z Fundacją im. Friedricha Eberta.
- Domański Henryk, Zbigniew Karpiński, Dariusz Przybysz, Justyna Straczuk.** 2015. *Wzory jedzenia a struktura społeczna*. Warszawa: Scholar.
- Domański Henryk, Artur Pokropek, Tomasz Żółtak.** 2015. *Stratyfikacja społeczna a zachowania polityczne. Kraje europejskie w latach 2002–2012*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Domański Henryk, Andrzej Rychard, Paweł Śpiewak.** 2005. *Polska jedna czy wiele?* Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Domański Henryk.** 2017. *Stratyfikacja klasowa w Polsce*. W: *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty*, M. Gdula, M. Sutowski (red.), 16–38. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Evans Geoffrey, Stephen Whitefield.** 1993. “Identifying the bases of party competition in Eastern Europe”. *British Journal of Political Science* 23(4): 521–548.
- Fatya Barbara.** 2009. Szkic o konsumpcyjnym stylu życia i rzeczach jako dobrach kultury. W: *Socjologia i Siciński. Style życia? Społeczeństwo obywatelskie? Studia nad przeszłością*, Piotr Gliński, Artur Kościński (red.), 148–159. Warszawa: IFiS PAN.
- Fuchs Dieter, Hans-Dieter Klingemann.** 1990. The left-right schema. W: *Continuities in political action. A longitudinal study of political orientations in three Western democracies*, M. Kent Jennings, J.W van Deth (red.), 203–234. Berlin: Walter de Gruyter.

- Gawlik Katarzyna, Agata Grabowska.** 2016. *Od sprytnych zakupów do permanentnej transgresji. Trendy konsumenckie w Polsce na przestrzeni ostatniej dekady*. Referat przedstawiony na XVI Zjeździe Socjologicznym w Gdańsku, 14–17 września.
- Gdula Maciej, Przemysław Sadura** (red.). 2012. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Goffman Erving.** 2006. Pierwotne ramy interpretacji. W: *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (red.), 336–347. Warszawa: Scholar.
- Grabowska Mirosława.** 2004. *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Horolets Anna.** 2006. *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*. Kraków: Universitas.
- Inglehart Ronald.** 1977. *The silent revolution: Changing values and political styles among Western publics*. Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart Ronald.** 1990. *Culture shift in advanced industrial society*. Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart Ronald.** 1995. “Changing values, economic development and political change”. *International Social Science Journal* 145: 379–403.
- Jahn Detlef.** 2010. Conceptualizing left and right in comparative politics: Towards a deductive approach. *Party Politics* 17: 745–765.
- Janicka Krystyna, Kazimierz M. Słomczyński.** 2013. Od nierówności do polaryzacji: biegunowość struktury klasowej a różnice w postawach natury społecznej i politycznej. W: *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*, J. Grotowska-Leader, E. Rokicka (red.), 73–92. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Janicka Krystyna, Kazimierz M. Słomczyński.** 2014. „Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności”. *Przegląd Socjologiczny* 63(2): 55–72.
- Jasiewicz Krzysztof.** 1987. „Kultura polityczna Polaków: między jednością a podziałem”. *Aneks* 48: 60–100.
- Jasiewicz Krzysztof.** 2002. Portfel czy różaniec? Wzory zachowań wyborczych Polaków w latach 1995–2001. W: *System partyjny i zachowania wyborcze: dekada polskich doświadczeń*, R. Markowski (red.), 75–100. Warszawa: ISP PAN i Fundacja im. Friedricha Eberta.
- Jasiewicz Krzysztof.** 2006. Knocking on Europe’s door: Public opinion on the EU accession referendum in Poland. W: *Public opinion, party competition and the European Union in Eastern Europe*, R. Rohrschneider, S. Whitefield (red.), 121–143. Houndmills and New York: Palgrave.
- Jasiewicz Krzysztof.** 2008. “The new populism in Poland: The usual suspects?” *Problems of post-communism* 55(3): 7–25.
- Jasiewicz Krzysztof.** 2012. W cieniu tragedii: wybory prezydenckie 2010. W: *Wybory Prezydenckie 2010: Programy Kandydatów*, Słodkowska Inka, Magdalena Dołbakowska (red.), 5–27. Warszawa: ISP PAN.
- Jawłowska Aldona.** 1975. *Drogi kontrkultury*. Warszawa: PIW.
- Jawłowska Aldona.** 1988. *Więcej niż teatr*. Warszawa: PIW.
- Karvonen Lauri, Stein Kuhnle.** 2001. *Party systems and voter alignments revisited*. London and New York: Routledge.
- Kitschelt Herbert, Zdenka Mansfeldova, Radosław Markowski, Gábor Tóka.** 1999. *Post-communist party systems*. Competition, representation, and inter-party cooperation. Cambridge: Cambridge University Press.

- Klingemann Hans-Dieter, Dieter Fuchs** (red.). 1995. *Citizens and the state*. Oxford: Oxford University Press.
- Knutsen Oddbjørn, Elinor Scarbrough**. 1995. Cleavage politics and value conflict. W: *The Impact of Values*, E. Scarbrough, J. van Deth (red.). Oxford: Oxford University Press.
- Krzemiński Ireneusz** (red.). 1983. *Polacy – Jesień 80: proces powstawania niezależnych organizacji związkowych*. Warszawa: IS UW.
- Kulas Piotr**. 2017. *Inteligencja zaprzeczona: etos i tożsamość młodych inteligenckich elit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kwiatkowska Agnieszka, Mikołaj Cześniak, Marta Żerkowska-Balas, Ben Stanley**. 2016. „Ideologiczna treść wymiaru Lewica-Prawica w Polsce w latach 1997–2015”. *Studia Socjologiczne* 223: 97–129.
- Lipset Seymour M., Stein Rokkan** (red.). 1967. *Party systems and voter alignments: Cross-national perspectives*. New York: The Free Press.
- Lutyński Jan**. 1958. „O wartościowaniu i manichejskiej postawie w naukach społecznych”. *Kultura i Społeczeństwo* 2(4): 18–44.
- Laciak Beata**. 2007. *Obyczajowość polska czasu transformacji. Czyli wojna postu z karnawalem*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Markowski Radosław**. 2000. „Rozłamy socjopolityczne: o zamyśle klasyków, o tym jak ich rozumiano, poprawiano i testowano”. *Studia Polityczne* 10: 7–40.
- Markowski Radosław, Ben Stanley**. 2016. „Rozłamy socjopolityczne w Polsce: iluzja czy rzeczywistość?”. *Studia Socjologiczne* 4(223): 17–49.
- Nowak Andrzej**. 1996. Bąble nowego w morzu starego: podwójna rzeczywistość okresu przemian społecznych. W: *Podstawy życia społecznego*, M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.), 229–249. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Nowak Stefan**. 1979a. „System wartości społeczeństwa polskiego”. *Studia Socjologiczne* 75: 155–173.
- Nowak Stefan**. 1979b. Przekonania i odczucia współczesnych. W: *Polaków portret własny*, M. Roztworowski (red.), 122–145. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Nowak Stefan**. 1981. “Values and attitudes of Polish people”. *Scientific American* 245(1): 45–53.
- Nowak Stefan**. (red.). 1991. *Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian i wartości*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Parsons Talcott, Neil J. Smelser**. 2006. Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. Tom I, A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 390–403. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Parsons Talcott**. 2009. *System społeczny*. Przełożył Michał Kaczmarczyk. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Pawlak Mikołaj**. 2015. „From sociological vacuum to horror vacui. How Stefan Nowak’s thesis is used in analyses of Polish society”. *Polish Sociological Review* 189: 5–27.
- Pedersen, Mogens N.** 1979. “The dynamics of EUROPEAN party systems: Changing patterns of electoral volatility”. *European Journal of Political Research* 7(1): 1–26.
- Rakowski Tomasz**. 2009. *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy: etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Siciński Andrzej** (red.). 1976. *Styl życia: koncepcje i propozycje*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Siciński Andrzej** (red.). 1978. *Styl życia: przemiany we współczesnej Polsce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Siciński Andrzej.** 2002. *Styl życia, kultura, wybór*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Słomczyński Kazimierz M.** 1972. Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty: z badań nad ludnością miejską w latach 1964–1967. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.
- Słomczyński Kazimierz M., Włodzimierz Wesolowski (red.)** (1981). *Zróżnicowanie społeczne w perspektywie porównawczej*. Wrocław: Ossolineum.
- Słomczyński Kazimierz M., Krystyna Janicka.** 2005. Pęknięta struktura społeczeństwa polskiego. W: *Polska, ale jaka?* M. Jarosz (red.), 162–184. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Słomczyński Kazimierz M., Irina Tomescu-Dubrow, Danuta Życzyńska-Ciołek, Ilona Wyszumulek (red.)** (2016). *Dynamics of social structure: Poland's transformative years 1988–2013*. Warsaw: IFiS Publishers.
- Szacki Jerzy.** 2002. *Historia myśli społecznej*. Wydanie nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szawiel Tadeusz.** 1982. „Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (o możliwościach ewolucji społecznej)”. *Studia Socjologiczne* 1–2 (84–85): 157–178.
- Szawiel Tadeusz.** 1999. Zróżnicowanie lewicowo-prawicowe i jego korelaty. W: *Wybory parlamentarne 1997*, R. Markowski (red.), 111–148. Warszawa: ISP PAN i Fundacja im. Friedricha Eberta.
- Szawiel Tadeusz.** 2001 (2003). Podział lewica–prawica w polityce i w szerszym kontekście kulturowym. W: *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, M. Grabowska, T. Szawiel, 217–266. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szawiel Tadeusz.** 2002. Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku – jego sens i trwałość. W: *System partyjny i zachowania wyborcze: dekada polskich doświadczeń*, R. Markowski (red.), 177–216. Warszawa: ISP PAN i Fundacja im. Friedricha Eberta.
- Szawiel Tadeusz.** 2012. Sens identyfikacji lewicowo-prawicowych w Polsce w świetle badania IS UW 2012. W: *Metoda i znaczenie. Problematyka rozumienia w badaniach sondażowych*, M. Grabowska (red.), 183–211. Warszawa: CBOS.
- Turner Jonathan H.** 2005. *Struktura teorii socjologicznej*. Przekład Grażyna Woroniecka et al. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wasilewski Jacek.** 1981. *Kariery społeczno-zawodowe dyrektorów*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wasilewski Jacek.** 1986. „Społeczeństwo polskie, społeczeństwo chłopskie”. *Studia Socjologiczne* 102: 39–56.
- Wasilewski Jacek.** 2001. Three elites of the Central East European democratization. W: *Transformative Paths in Central and Eastern Europe*, R. Markowski, E. Wnuk-Lipiński (red.), 133–142. Warszawa: ISP PAN.
- Wasilewski Jacek, Włodzimierz Wesolowski (red.)**. 1992. *Początki parlamentarnej elity: posłowie kontraktowego Sejmu*. Warszawa: IFiS PAN.
- Weber Max.** 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Przełożyła Dorothea Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wesolowski Włodzimierz.** 1966. *Klasy, warstwy i władza*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wilk Ewa.** 2016. „Rozwibrowani”. *Polityka* 42: 32–35.
- Zarycki Tomasz.** 2008. *Kapitał kulturowy: inteligencja w Polsce i w Rosji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Znaniecki Florian. 1934. *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*. Lwów–Warszawa: Księżnica-Atlas.

Komunikaty z badań CBOS

Aktywność społeczno-polityczna Polaków nr 2016/16. Opracowała Beata Roguska

Analiza motywów zwolenników i przeciwników obecnej władzy 2016/103. Opracowała Beata Roguska

Suweren podzielony – sympatycy rządzących versus sympatycy opozycji oraz publiczność 2017/61. Opracował Krzysztof Pankowski

Mikołaj Cześnik

Mirosława Grabowska

FRACTURED POLISH SOCIETY AS A RESEARCH FIELD – DATA, FACTS, MYTHS

Abstract

This article analyzes the phenomenon of the fracturing of Polish society. In introducing this concept it relates to the traditional sociological descriptors of social differentiation: class divisions, socio-political cleavages, variations in lifestyle or consumption patterns, and discontinuities in public discourse. A short review of theoretical stances, from Marx and Weber through to Bourdieu is complemented by a more in-depth analysis of the contributions of Polish authors – both classical and modern. The scope of analysis of the fracturing of Polish society is determined by: firstly, the “classical” social divisions, deriving from differing positions in the social structure; secondly, the “new” divisions associated with consumption and lifestyles; thirdly, the socio-political cleavages (understood according to Lipset and Rokkan); and fourthly, the field of language, communication, and discourse. This is followed by a discussion of these four fields of the fracturing of Polish society, taking into account both theoretical conceptions and the available empirical data. The findings of this discussion are of a preliminary nature. Currently the divisions into social class-stratum types are continuing in force. Consumption exhibits both class-stratum differentiation as well as uniformities exceeding the boundaries of social groups, the electorates are crystallizing, and the divisions within the sphere of language use seem to be prominent. In addition certain relationships between class structure, consumption patterns and political behaviours also exist, which are associated with divisions in language use and discourse. The landscape of these differences is, however, subject to rapid changes.

Keywords: cleavages, social structure, political conflict, consumption patterns, public discourse